

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

Ciąg dalszy s.42

Nr 07 (59) 01 lipca 2017 miesięcznik

Czy potrzebny jest immunitet sędziowski???

Na temat immunitetów i niezawisłości sędziowskiej z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszardem Milewskim rozmawia Cezary Sakra

Ciąg dalszy s.2



PARYŻ salon targowy NATURALLY

Targi produktów naturalnych oraz pokazy naturalnych metod leczenia przyciągają tłumy zwiedzających

Ciąg dalszy s.30

Czym zajmuje się ...

Ciąg dalszy s.35

Śladami gen. Władysława Sikorskiego

Zasługi gen. Władysława Sikorskiego dla Polski zna każdy, przynajmniej powinien znać, bo uczyli o tym już w szkole podstawowej. Zdecydowanie mniej mówiło się o dworcu w Parchaniu należącym w przeszłości do gen. Władysława Sikorskiego. Ale

Ciąg dalszy s.22

Co należy zmienić w wymiarze sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej???

Na temat obywatelskiej inicjatywy dotyczącej naprawy wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej z posłem do Sejmu RP Januszem Sanockim z Nysy rozmawia dr Ryszard Milewski

Ciąg dalszy s.3

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.7

Ciąg dalszy s.8

Absurdy z życia wzięte

Ciąg dalszy s.51

Manifestacja obrońców zwierząt

PARYŻ

Pałac Biedrusko

Ciąg dalszy s.21

Nowe zadania
Izb Administracji Skarbowej

Czy potrzebny jest immunitet sędziowski???

Czy osoba pełniąca funkcję sędziego w sądzie jest urzędnikiem państwowym?

Tak. Sędzia tak samo jak prokurator, poseł, senator, jest urzędnikiem państwowym, czyli funkcjonariuszem publicznym. Przedstawiony tok rozumowania potwierdził ustawodawca w art.115. § 13. pkt 3. kk.

Na czym polega praca sędziego?

Praca sędziego polega na wykonywaniu czynności administracyjnych i czynności orzeczniczych.

Co zaliczamy do czynności administracyjnych?

Mówiąc skrótowo, są to wszystkie inne czynności, które nie polegają na orzekaniu. Ale w zasadzie czynności administracyjne wykonują asystenci sędziego.

A na czym polegają czynności orzecznicze?

Czynności orzecznicze polegają na orzekaniu, czyli wydaniu wyroków.

Co oznacza dla sędziego immunitet sędziowski?

Immunitet sędziowski jest ustanowiony w art.181.Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i oznacza, ograniczenie odpowiedzialności prawnej. Nawet w sytuacji paradoksalnej sędzia jest zwolniony z odpowiedzialności prawnej, nawet za wydanie sprzecznego z prawem orzeczenia (czyt.wyroku). Przykła-

dowo: Wydane orzeczenie (wyrok) zostanie zaskarżone do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i Polska zapłaci karę, to sędzia nie ponosi odpowiedzialności za sytuację spowodowaną przez siebie.

Jak to możliwe, że nie ponosi odpowiedzialności?

Niestety, takie mamy prawo. Odpowiedzialność ponosimy my wszyscy jako podatnicy, bo kara jest płacona z naszych podatków.

Owszem istnieją poszczególne przypadki, że sędziego można zdjąć z urzędu. Ale to nie jest łatwa droga.

To jest takie rządzenie bez odpowiedzialności?

Dokładnie tak.

I politycy nie mają woli tego zmienić?

Być może w tej kadencji parlamentarnej ulegnie to zmianie. Przynajmniej są takie zapowiedzi i podjęto już określone czynności w celu wprowadzenia zmian. Albowiem, z inicjatywy posła na Sejm RP Janusza Sanockiego z Nysy został powołany Poselski Zespół na rzecz Nowej Konstytucji. Podstawową kwestią jest przestrzeganie zasady zwierzchnictwa Narodu nad władzą sądowniczą (art. 4 Konstytucji RP). Jednak jak na razie zapis konstytucyjny nie jest realizowany, tylko sędziowie sami się wybierają.

I to właśnie jest główną przyczyną patologii istniejącej w polskim sądownictwie.

Chodzi o to, że sędziowie, tak samo jak każda inna władza w demokratycznym państwie muszą być wybierani bezpośrednio przez NARÓD w wyborach powszechnych. I to nie jest nic nowego; taki system istnieje w demokratycznych państwach takich jak na przykład Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA). I zupełnie dobrze funkcjonuje.

A prasa służąc społeczeństwu informuje, wymieniając pełne nazwiska sędziów, w jaki sposób dany sędzia wykonuje swoje obowiązki względem społeczeństwa, czyli państwa. I na podstawie informacji prasowych wyborca może pozyskać wiedzę na którą osobę ubiegającą się o pełnienie funkcji sędziego warto oddać swój głos przy urnie wyborczej.

A może pan doktor wymienić jedną proponowaną zmianę przez Poselski Zespół na rzecz Nowej Konstytucji?

Proszę bardzo. Na przykład w projekcie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w art.64. § 1. pkt 5) wprowadzono zapis, cyt.: „kary przewidziane w ustawie z dnia 20 stycznia 2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa.”

To dlaczego sędziowie protestują i mówią, że jest to zamach na niezawisłość sędziowską?

Panie redaktorze, korporacja sędziowsko-prokuratorska protestuje, bo chce w dalszym ciągu rządzić bez odpowiedzialności. A immunitet sędziowski i prokuratorski tylko przeszkadza w wykonywaniu funkcji sędziego i prokuratora w sposób zgodny z obowiązującym prawem.

Dlaczego przeszkadza?

Przeszkadza, ponieważ immunitet daje poczucie bezkarności, i

Ciąg dalszy s.5

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski. Zespół redakcyjny : Cezary Sakra, Marian Nowak. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Co należy zmienić w wymiarze sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej???

Którą kadencję jest pan posłem do Sejmu RP ?

Pierwszą – to jest mój parlamentarny debiut.

Jakie miał pan założenia, plany do zrealizowania, starając się o mandat posła do Sejmu RP?

Startując do Sejmu RP postawiłem sobie dwa zadania: 1) doprowadzić do takich zmian w wymiarze sprawiedliwości, aby ograniczyć panującą w polskich sądach i prokuraturze – patologię. 2) Doprowadzić również do takiej zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu RP, aby wprowadzić wybór posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW). Walczę o wprowadzenie takiej zmiany już od ponad 20 lat.

A co udało się już zrealizować?

Zaraz na początku kadencji powołaliśmy z mojej inicjatywy Poselski Zespół na rzecz Nowej Konstytucji. Kornel Morawiecki jest jego przewodniczącym, ja zastępcą. Zespół zorganizował dwie duże konferencje w Sejmie – 16 stycznia 2016 i 23 czerwca 2016. Wydaliśmy trzy raporty opisujące najbardziej drastyczne przypadki bezprawia sądowo-prokuratorskiego, przyjęliśmy – opracowany przeze mnie – projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych. Udało się także wprowadzić do debaty publicznej kwestie przestrzegania zasady zwierzchnictwa Narodu nad władzą sądowniczą (art. 4 Konstytucji RP), której nie przestrzeganie w Polsce jest główną przyczyną patologii w sądownictwie. Chodzi o to, że sędziowie – jak każda z władz w republice – powinni być wybierani bezpośrednio, albo przez przedstawicieli Narodu. A nie są, tylko wybierają się



Janusz Antoni Sanocki

(ur. 5 marca 1954 w Nysie) – polski dziennikarz, polityk, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, samorządowiec, burmistrz Nysy w latach 1998–2001, poseł na Sejm VIII kadencji.

W 1979 ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Organizacji i Zarządzania. W tym samym roku podjął pracę w Fabryce Pomocy Naukowych w Nysie. Następnie był zatrudniony w Nyskim Przedsiębiorstwie Budowlanym i Opolskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1. W 1993 zaczął kierować lokalnym tygodnikiem „Nowiny Nyskie”.

Jest autorem książek („Powódź w Nysie” - 1997, „WoJOWNicy z 2005 i Za oknem mur, kolczasty drut... z 2008), a także licznych publikacji w prasie krajowej i lokalnej.

W 1980 należał do założycieli NSZZ „Solidarność” w Nysie. Kierował MKZ Ziemi Nyskiej, był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku w Gdańsku. We wrześniu 1981 współtworzył i stanął na czele nyskiego Klubu Służby Niepodległości. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 został internowany, przebywał w obozach internowania w Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Uhercach. Zwolniony został 10 grudnia 1982, zaangażował się w podziemną działalność wydawniczą i samokształceniową.

W 1985 za działalność opozycyjną aresztowany, po pięciu miesiącach pobytu w areszcie skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W 1986 inicjował powstanie jawnej regionalnej struktury związkowej – Tymczasowej Rady Regionalnej NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. W 1989 brał udział w obra-

sami.

Czy pana zdaniem wymiar sprawiedliwości RP działa zgodnie z ustanowionym prawem?

Zaskoczę pana zapewne, ale same przepisy prawa są w Polsce dobre. Tylko sędziowie mając za dużą swobodę oceny dowodów. A do tego jeszcze istniejącą procedurą prawną dającą sędziom i prokuratorom takie możliwości, że mogą robić dosłownie, co im się podoba. A przed odpowiedzialnością zasłaniają się immunitetem i niezawisłością. Jest to podstawowy punkt rodzący patologię; i wręcz uniemożliwiający wykonywanie pracy przez sędziego i prokuratora zgodnie z ustanowionym prawem. Swoboda sędziowska pozbawiona kontroli społecznej pozwala na wydawanie wyroków najbardziej fantastycznych, odezwanych od rzeczywistości, czyli niesprawiedliwych i krzywdzących ludzi. Rodzących wprost podejrzenia korupcyjne.

Natomiast co do prokuratury to panuje w niej zasada przeczekania. Prokuratura nie postawi nikogo ważnego, żadnego notabla w stan oskarżenia. Chyba że jest jakieś zapotrzebowanie polityczne. Poza tym, prokuratorzy razem z sędziami tworzą koterię i nigdy nie wystąpią przeciwko sobie; ani przeciwko policjantom i sędziom. To już musiałyby być zupełnie drastyczne przypadki. Powszechnie wiadomo, że jest to klika koleśi, często spowinowacanych więzami rodzinnymi, i w tej sytuacji tzw. kontrola instancyjna jest zwykłą fikcją, bo kasta społeczna sama w sobie się nie kontroluje rzetelnie.

Co należy zmienić?

Należy wprowadzić system stosowany w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA), czyli bezpośredni (lub pośredni) wybór sędziów i prokuratorów przez społeczeństwo. I to w odniesieniu do sędziów i prokuratorów wszystkich szczebli.

Wtedy dopiero możemy zacząć mówić o demokracji w Rzeczypospolitej Polskiej oraz realizowaniu zapisu w art.4. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który ma brzmienie, cyt.: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.”

W 1990 utworzył nyski Komitet Obywatelski, który wygrał pierwsze wybory samorządowe w Nysie. W 1991 został członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, w latach 1992–1993 należał do Unii Polityki Realnej. W 1993 wycofał się z partyjnej aktywności i założył lokalne stowarzyszenie Liga Nyska. Od 1996 związany z Ruchem na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

W 1990 utworzył nyski Komitet Obywatelski, który wygrał pierwsze wybory samorządowe w Nysie. W 1991 został członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, w latach 1992–1993 należał do Unii Polityki Realnej. W 1993 wycofał się z partyjnej aktywności i założył lokalne stowarzyszenie Liga Nyska. Od 1996 związany z Ruchem na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

W 2000 został wybrany na prezesa Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego „JOW”. Pełnił tę funkcję do 2008. Od 1994 do 2006 był radnym rady miejskiej w Nysie, a w latach 1998–2001 sprawował urząd burmistrza Nysy. W 2006 został wybrany do rady powiatu nyskiego.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 jako bezpartyjny bez powodzenia ubiegał się o mandat europosła z ramienia Prawicy Rzeczypospolitej w okręgu wyborczym Katowice. Pełnił funkcję pełnomocnika okręgowego tej partii w Opolu. W wyborach samorządowych w 2010 i w 2014 uzyskiwał reelekcję do rady powiatu z listy Ligi Powiatu Nyskiego. W wyborach parlamentarnych w 2011 został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Senatu w okręgu nr 51 (jako bezpartyjny). Po ujawnie-

niu przez media wypowiedzi dla białoruskiej telewizji, w których Janusz Sanocki miał zarzucać polskim mediom kreowanie nieprawdziwego obrazu Białorusi, poparcie PiS jeszcze przed wyborami zostało wycofane.

Od 2011 r. blisko współpracował z Pawłem Kukizem organizując szereg imprez ogólnokrajowych (np. Kongres Protestu – Warszawa 2012, Kongres Oburzonych w Gdańsku – marzec 2013) a następnie w kampanię Pawła Kukiza przed wyborami prezydenckimi w 2015. W wyborach parlamentarnych w tym samym roku utworzył listę wyborczą zorganizowanego przez niego komitetu wyborczego wyborców w okręgu opolskim. Uzyskał mandat posła VIII kadencji, otrzymując 15 705 głosów. Nie został przyjęty do klubu parlamentarnego Kukiz'15 i pozostał posłem niezrzeszonym.

W Sejmie w listopadzie 2015 r. zainicjował powstanie Poselskiego Zespołu na rzecz Nowej Konstytucji. Zespół zorganizował dwie konferencje w Sejmie dla osób pokrzywdzonych przez sądy i prokuraturę, wydał dwa raporty na temat sądowego bezprawia w Polsce i opracował projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Po ogłoszeniu przez Prezydenta RP zamiaru przeprowadzenia referendum konstytucyjnego, Poselski Zespół zgłosił poparcie tej akcji.

Od urodzenia mieszka w Nysie. Żonaty, jest ojcem trzech córek.

Co spowodowało, że stanął pan na czele ruchu: Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Naprawy Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej?

Rozległa patologia w wymiarze sprawiedliwości i przekonanie poparte przykładami na zasadzie dowodów, że politycy nie są w stanie sami z siebie dokonać zmian. Potrzebna jest „dźwignia społeczna”, czyli nacisk obywateli na posłów, senatorów, prezydenta.

Jakie są założenia Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Naprawy Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej?

Dążymy do likwidacji patologii w sądownictwie m.in. **przez wprowadzenie:** 1) Ław przysięgłych; 2) „Sędziego pokoju” – wybieranego przez mieszkańców gmin dla rozstrzygania prostych spraw; 3) **Wybieralności kandydatów na sędziów i prokuratorów** przez obywateli w wyborach powszechnych, kadencja cztero-

Ciąg dalszy s.7

Czy potrzebny jest immunitet sędziowski???

pozwala na wydawanie wyroków nie mających nic wspólnego z rozpoznawaną sprawą.

Czy immunitet sędziowski jest potrzebny?

Nie!!! Immunitet sędziowski nie jest potrzebny, bo tylko uniemożliwia rzetelne wykonywanie funkcji sędziego, dając poczucie bezkarności i koliduje z niezawisłością sędziowską.

Dlaczego sędziowie mówią, że walczą o niezawisłość sędziowską dla dobra społeczeństwa?

Hasła tego typu należą do stricte populistycznych. Właśnie propaganda populistyczna odwołuje się do poparcia społecznego i nawet do najważniejszych wartości społecznych, jeżeli zamierza przeforsować swoje zamiary, racje, które często nie mają nic wspólnego z dobrem społecznym.

Osobiście wyrażam pogląd, że to właśnie immunitet ogranicza w bardzo poważnym stopniu niezawisłość sędziowską. Natomiast kontrola społeczna zapewnia wykonywanie funkcji sędziego zgodnie z ustanowionym prawem. Musimy pamiętać, że funkcja sędziego jest służbą względem społeczeństwa, czyli państwa. A to oznacza, że społeczeństwo musi mieć



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kulturowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massme-

diach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze,

prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika

„Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie; i prowadzi jako redaktor naczelny. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i internetowej www.wiesciszamotulskie.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a messmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

wiedzę w jaki sposób dany sędzia wykonuje swoje obowiązki względem społeczeństwa. Przecież społeczeństwo ze swoich podatków utrzymuje każdego urzędnika państwowego, i w tym również sędziego.

Dlaczego immunitet ogranicza niezawisłość sędziowską?

Panie redaktorze, z prostej przyczyny. Immunitet pozwala na poczucie bezkarności, a poczucie bezkarności znosi m.in. bezstronność w stosunku do uczestników postępowania sądowego.

Sędzia będzie pamiętał o bezstronności w stosunku do uczestników postępowania sądowego jeżeli będzie miał świadomość, że jest kontrolowany przez społeczeństwo.

Co nazywamy niezawisłością sędziowską?

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brakuje definicji niezawisłości sędziowskiej. W art. 178. ust.1. Konstytucji RP, cyt.: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.”, ustawodawca wprowadził pojęcie niezawisłości ale nie zdefiniował.

Pojęcie niezawisłości zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w wydanym wyroku z dnia 24 czerwca 1998r. sygn. K. 3/98 i orzekł, cyt.: <Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zostało użyte w konstytucji z 1997 r. bez bliższego zdefiniowania, ale nie ulega wątpliwości, że ustawodawca posłużył się tu „terminem zastanym”, którego znaczenie uformowało się jeszcze w Polsce międzywojennej i które dzisiaj znajduje potwierdzenie w licznych dokumentach międzynarodowych. Jak wskazuje się w polskiej doktrynie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji RP*, PiP 1997, Nr 11-12, s.99-100 oraz powołane tam prace A. Murzynowskiego, A. Zielińskiego), niezawisłość obejmuje szereg elementów: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii poli-

tycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego. Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także są konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego. Naruszenie tego obowiązku przez sędziego oznaczać może sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości sędziowskiej, a to jest równoznaczne z bardzo poważnym uchybieniem podstawowym zasadom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.>

W jaki sposób można pogodzić poczucie bezkarności z poczuciem bezstronności do uczestników postępowania sądowego?

No właśnie, tego najczęściej nie da się pogodzić, dlatego zdecydowana większość wydanych wyroków nie ma nic wspólnego z rozpoznawaną sprawą.

A postępowanie instancyjne?

W tym miejscu można zaryzykować stwierdzenie, że to jest fikcja. A przynajmniej najczęściej fikcja.

Panie redaktorze, kontrola instancyjna, czyli kontrola sędziego przez sędziego. Jaka to jest kontrola, skoro kontrolujący najczęściej postępuje w taki sam sposób jak kontrolowany. Taką kontrolę można przyrównać do kontroli brata przez brata i odwrotnie.

Ale nieraz brat wskaże bratu błędy...

Tak, jeżeli są akurat w konflikcie. I na takiej samej zasadzie nieraz kontrola instancyjna uchyli zastrącony wyrok.

A do tego trzeba pamiętać, że rozmawiamy o zamkniętej, można powiedzieć hermetycznej, kaście społecznej. Do której młody człowiek po studiach, ale nie mający poparcia ze strony krewnego wśród sędziów, raczej nie ma szansy zostać sędzią.

W jaki sposób to zmienić?

Jest tylko jeden sposób. Należy wprowadzić wybory powszechne dla kandydatów ubiegających się o objęcie funkcji sędziego i prokuratora. Tak jak to istnieje w państwach demokratycznych. W anglosaskim systemie prawnym, bardzo

dobrze taka forma się sprawdza.

I wtedy będzie również realizowany zapis w art.4. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mający brzmienie, cyt.: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.”

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Chciałbym dodać, że moje poglądy potwierdza na stronie internetowej - <http://wiadomosci.wp.pl/skandal-w-krs-zona-wiceprzewodniczacego-wybrana-sedzia-6115881682090113a> można przeczytać o układach istniejących wśród sędziów, a sprecyzowała to bardzo trafnie warszawska sędzia będąca w stanie spoczynku, cyt.: <Cóż, członkowie KRS doskonale się znają, spotykają prywatnie w gronie rodziny, ale przecież nie wolno myśleć, że to miało jakiś wpływ na ich decyzję> - mówi w rozmowie z "Do Rzeczy" znana warszawska sędzia, dziś w stanie spoczynku.>

Wyrażam też pogląd, że prawo mamy generalnie dobre, tylko jego realizacja jest katastrofalna. Najwięcej niesprawiedliwości jest w sądach, czyli w orzecznictwie sądowym, a prawa człowieka są tam w zasadzie zupełnie nierealizowane.

A zmienić, zdemokratyzować, można to tylko przez zniesienie immunitetów i wprowadzenie kadencyjności sędziów i prokuratorów. Nie ma innej możliwości na wyprowadzenie patologii i poczucia bezkarności z polskiego sądownictwa.

Czy jest znany panu doktorowi fakt, że szczecińska sędzia popelnila oszustwo i markecie?

Tak. Na stronie wp.pl a dokładnie mówiąc w linku <https://wiadomosci.wp.pl/sedzia-ze-szczecina-przylapana-na-oszustwie-w-supermarkecie-przeklejala-ceny-6137158869751937a>

przeczytałem, cyt.: „Sędzia szczecińskiego sądu okręgowego została przyłapana na próbie oszustwa w supermarkecie. Chodziło o niewielką kwotę, zaledwie 30 zł, tym bardziej niezrozumiale wydaje się zachowanie kobiety, która w jednym z

supermarketów, przeklejała ceny z tańszych produktów na droższe. „

W jaki sposób ocenia pan doktor fakt, że szczecińska sędzia popełniła oszustwo i markecie?

Panie redaktorze, zupełnie utożsamiam się z poglądem wyrażonym przez ministra Zbigniewa Ziobro na stronie internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/sedzia-przeklejala-ceny-w-supermarkecie-minister-ziobro-smutne-i-bulwersujace-6137327445276289a>

i pozwoli pan redaktor, że powtórzę za ministrem, cyt.: „Nie mieści mi się w głowie, że tak zuchwale i nieetycznie może zachowywać się osoba, która jak na polskie warunki bardzo dobrze zarabia i która z racji swojego urzędu powinna szczególnie dbać o swój autorytet”

Chciałbym również dodać, że jest to kolejny dowód, że wzorem amerykańskim wszyscy sędziowie powinni być wybierani na kadencje czteroletnią. I powinien być znie-

siony immunitet. No i oczywiście, wszystkie wyroki wydane przez tę sędzię powinny być zweryfikowane. A jak wiemy z wymienionych stron internetowych, kobieta ta osądzała innych przez 25 lat.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

Ciąg dalszy ze s.4

Co należy zmienić w wymiarze sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej???

letnia, art.4.Konstytucji RP. 4) **Powszechnych wyborów sędziów** wchodzących w skład Krajowej Rady Sądownictwa oraz Sądu Najwyższego; 5) **Utworzenia odrębnego sądownictwa dyscyplinarnego** dla rozpoznawania wykroczeń i przestępstw popełnianych przez sędziów prokuratorów i innych funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. 6) **Zniesienie immunitetów dla sędziów i prokuratorów.** 7) Wprowadzenie mechanizmów prawnych umożliwiających prasie ukazywania sposobu wykonywania pracy przez sędziów i prokuratorów. **Czyli (przykład z USA):** Prasa jako organ kontrolny desygnowany przez NARÓD ukazuje sposoby przeprowadzania rozpraw sądowych i postępowań prokuratorskich, wymieniając pełne nazwiska sędziów i prokuratorów. A to w tym celu aby NARÓD zgodnie ze swoim sumieniem mógł przy urnie wyborczej oddać swój głos na danego kandydata ubiegającego się o funkcję sędziego i prokuratora.

Żądamy także wprowadzenia instytucji „Rewizji nadzwyczajnej” i weryfikacji niesprawiedliwych wyroków zapadłych w ostatnich 27 latach, od roku 1990.

Na czym polega działanie Ogólnokrajowego Społecznego

Komitetu Naprawy Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej?

Najpierw na organizowaniu się obywateli wokół celu o którym mówimy. Potem na tworzeniu lokalnych komitetów, które będą pomagać pokrzywdzonym przez sądy i które będą organizować ten „nacisk społeczny” na władze. Następnie jak zorganizujemy dostateczną ilość komitetów zrobimy manifestację w Warszawie.

Kto może poprzeć działanie Ogólnokrajowego Społecznego Komitetu Naprawy Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej?

Każdy może poprzeć, a nawet powinien wykazać inicjatywę obywatelską zmierzającą do naprawy wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

W jaki sposób można wyrazić swoje poparcie?

Wystarczy złożyć podpis pod założeniami, które wymieniałem wcześniej.

W jaki sposób ocenia pan inicjatywę prezydenta RP Andrzeja Dudy dotyczącą zapowiadzanego referendum konstytucyjnego?

Jest to bardzo pozytywna inicjatywa, prawdziwie demokratyczna, bo daje każdemu możliwość wzię-

cia bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem.

Inicjatywę prezydenta Andrzeja Dudy popieramy w całości, i skierowaliśmy już w tej sprawie list do Pana Prezydenta. Mam nadzieję, że Prezydent poważnie traktuje swoje zapowiedzi i skorzysta z naszej pomocy.

Co chciałby pan dodać, o co nie zapytałem?

Chciałbym zachęcić wszystkich, którym na sercu leży dobro naszego kraju, naszego państwa, by się organizowali i wykazali inicjatywę obywatelską. Aby nie czekali, że jakiś cudotwórca przyjedzie i naprawi czarodziejską różdżką wady sądownictwa, sejm, urzędów itd. My to musimy zrobić sami, bo jeżeli nie zrobimy, to korporacja sędziowsko-prokuratorska wykorzysta nasze niezdecydowanie. Jak wiemy, sędziowie i prokuratorzy już się jednoczą i usiłują zatrzymać zapowiadane zmiany w sądownictwie. A w jaki sposób sędziowie i prokuratorzy traktują ustanowione prawo, to właśnie wykazali, podkreślam że w obecności kamer, na Kongresie Prawników Polskich w Katowicach 20 maja 2017.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.7

Publikujemy kolejny już 7 odcinek z książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w **czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 123, cyt.: „(...) Zawsze bezinteresownie poświęcał mi swój czas --- jeśli go mieli. Dzielili się ze mną swoją rzetelną wiedzą, a ja żadnemu profesorowi nie dałem za to ani grosza. Może i należało im płacić, bo oni latami żmudnej nauki zdobywali swoje wykształcenie. Ale ja żyłem ze stale tracącej na wartości emerytury, od wypłaty do wypłaty, bez żadnych rezerw. Ledwie starczało na życie i podróże. Nie dość, że profesorom nie płaciłem, to i przysparzałem im kłopotów, bo niekiedy dochodziło między nami do nieporozumień i sporów. Teraz dostaję „lekcję”.

W zaistniałej sytuacji poszedłem do innego profesora, którego w tym tekście będę nazywał profesorem Drugim. Jest on kierownikiem kliniki neurologicznej i leczy chorych na stwardnienie rozsiane. Po „lekcji” od profesora Pierwszego postanowiłem nie dawać mu książ-

ki. Poprosiłem prof. Drugiego o ocenę książki „*Chemiczne oddziaływanie ludzi, zwierząt roślin i mikro-bów*” i powiedziałem, że Mu **książkę pożyczam**.

Profesor Drugi obiecał przeczytać i dać odpowiedź po kilku tygodniach. Po upływie tego czasu zatelefonowałem do profesora Drugiego, który powiedział, że niedawno wrócił z konferencji naukowej poświęconej sprawom leczenia stwardnienia rozsianego. Na tej konferencji był profesor Pierwszy, który pokazał moją książkę uczestnikom konferencji, ostrzegając przed tą książką i przed nawiedzonym autorem.

Zapytałem: „*A jakie argumenty krytyczne przedstawił profesor Pierwszy?*”

Usłyszałem w słuchawce, że prof. Pierwszy wertował stronicę książki, czytał jej fragmenty, a wszyscy się śmiali.

Ponieważ profesor Drugi nie potrafił powiedzieć konkretnie, z czego się śmiano, dlatego powiedziałem mu, że moją pracę o przyczynach chorób autoimmunizacyjnych wydrukowało pismo wydawane przez Akademię Nauk ZSRR, a współautorem tej pracy jest rosyjski biolog z tytułem profesora doktora nauk medycznych.

Profesor Drugi odpowiedział, że jego nie interesuje nauka radziecka, bo to jest demagogia na usługach reżimu komunistycznego.

Zwróciłem profesorowi Drugiemu uwagę, że nie należy wszystkich Rosjan traktować jednakowo, bowiem Rosjanie wydali wielu wybitnych uczonych, np.: Pawłowa, Miecznikowa, Mendelejewa. Ponadto rosyjscy uczeni budują pojazdy kosmiczne i elektrownie atomowe, a do wykonywania takich prac potrzebna jest wiedza naukowa.

Usłyszałem w słuchawce, że radzieckie elektrownie atomowe wybuchają.

Odpowiedziałem na to, że amerykańskie elektrownie atomowe i statki kosmiczne także mają awarie i katastrofy.

Moje argumenty widać przekonały profesora Drugiego, bo powiedział, że książki nie czytał, a jedynie zna ją z relacji profesora Pierwszego, który jest autorytetem naukowym w dziedzinie stwardnienia rozsianego. Powiedział, że w ciągu kilku tygodni przeczyta moją książkę i zaprosi mnie na rozmowę.

Po kilku tygodniach rzeczywiście otrzymałem zaproszenie do kliniki, w której prof. Drugi leczy chorych na stwardnienie rozsiane.

Żeby się nie spóźnić, przyjechałem do kliniki pół godziny wcześniej. To było 30 kwietnia 1990 r. Przed gabinetem prof. Drugiego czekałem do umówionej godziny, obserwując pacjentów, którzy spacerowali po korytarzu. Zauważyłem młodego, chorego na SM człowieka, który ledwie chodził i był prowadzony przez młodą, zdrową kobietę --- prawdopodobnie jego żonę. W pewnym momencie żona powiedziała do chorego męża: „*Stasiu, popatrz na te drzwi. Co tam jest napisane?*”

Stasiu głowę odwrócił w stronę drzwi, ale nic nie powiedział, bo tak ciężko był chory.

Wtedy jego żona powiedziała: „*Przeczytaj głośno: trzydzieści cztery. To jest twoja sala. Zapamiętaj to sobie, żebyś idąc sam mógł trafić na tą salę*”. Po czym otworzyła drzwi do sali, wprowadziła męża i ułożyła go na łóżku. Przy otwartych drzwiach obserwowałem, jak czule gładziła go po rękach, zapewniała, że będzie go odwiedzać...

Wtedy pomyślałem sobie: *Kobieto, prawdopodobnie twoje hapteny doprowadziły męża do tej strasznej choroby. Ale nic nie powiedziałem, bo nadszedł czas na rozmowę z prof. Drugim.*

Przyjął mnie bardzo życzliwie. Zadał kilka pytań, żeby się zorientować w mojej wiedzy z biologii. W końcu spytał o hapteny, które są rozpuszczone w płynach ustrojowych. Powiedziałem mu o tych substancjach i z jakich książek czerpałem tę wiedzę. Wtedy prof. Drugi zdjął z półki kilka naukowych książek i coś w nich szukał. Prawdopodobnie próbował znaleźć jakieś informacje o haptenach, które są w wydzielinach ludzi, ale chyba nic na ten temat nie znalazł. Potem powiedział, że w mojej książce zbyt mało piszę o stwardnieniu rozsianym, bo tylko na czterech stronach, natomiast sporo piszę o przyczynach schizofrenii, zawałów serca, epilepsji, migreny, alergii... Powiedział, że on nie może się zgodzić z tym, że zarówno SM jak i inne wymienione choroby są powodowane przez hapteny.

Wtedy opowiedziałem profesorowi Drugiemu o spotkanej na korytarzu kobiecie i jej chorym mężu. Zaproponowałem, żeby zbadać hapteny w ślinie tej kobiety, a także zbadać, czy we krwi jej męża znajdują się przeciwciała zdolne do zlepiania się z haptenami żony.

Profesor powiedział, że w jego laboratorium takich badań się nie wykonuje.

Powiedziałam, że każdy student medycyny uczy się wykonywać takie badania i pracownicy jego laboratorium z całą pewnością potrafią takie badania wykonać.

Profesor odpowiedział, że on nigdy nie zleci wykonania takich badań, bo jeśli otrzyma wynik, że w ślinie i pocie żony znajdują się substancje, które mogły doprowadzić do ciężkiej choroby jej męża, to on im tego nigdy nie powie, bo leczenie by polegało na separacji małżeństwa. W takim leczeniu on udziału nie weźmie. Ten mąż po wypisaniu z kliniki będzie potrzebował opieki. Żona ma obowiązek opiekować się swoim chorym mężem.



**Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
haptenolog z Goleniowa.**

Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.:

"Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: ["Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield"](#). Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: ["Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"](#). Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: ["A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jef-](#)

No cóż. Można i tak. Następstwa takich badań mogą być trudne do przewidzenia. Ale czy strach przed odczytaniem wyników badań może być usprawiedliwieniem dla profesora doktora habilitowanego nauk medycznych --- generała wśród ludzi nauki. Przecież nie tylko hapteny człowieka, ale hapteny roślin, zwierząt i mikrobow mogą powodować tę chorobę, chociaż wiele danych świadczy, że to najczęściej hapteny ludzkie.

Profesor Drugi oddał mi moją książkę. Chciałem Mu ją podarować, ale On się uparł i powiedział, że ja Mu pożyczyłem, dlatego oddaje.

Smutno mi było, zabrałem książkę, ale po kilku miesiącach wysłałem Jemu pocztą poprawione wydanie.

W dniu 25 listopada 1993 r. zjawilem się nieproszony na zebraniu towarzystwa naukowego neurologów. Tuż przed rozpoczęciem zebrania poprosiłem przewodniczącego, żeby pozwolił mi poinformować uczestników zebrania o mojej książce. W tym momencie podszedł do nas jakiś docent (zastępca kierownika kliniki neurologicznej u prof. Drugiego) i skutecznie sprzeciwił się mojej prośbie o dopuszczenie do głosu. Powiedział, że moja twórczość jest już znana neurologom w jego klinice.

PACJENTKA PROFESORA DRUGIEGO

W dniach 3 i 10 lipca 1993 r. radio ABC w Szczecinie nadało dwie audycje z moim udziałem --- w sumie dwie godziny, na żywo, przerywane telefonami od słuchaczy. Pani Z.Z. po audycji napisała do mnie list, którego fragment cytuję:

<<Z wielkim zainteresowaniem słuchałam wywiadu na temat stwardnienia rozsianego. Problem ten dotyczy mnie bezpośrednio, ponieważ sama jestem na to chora już od pięciu lat. Bardzo delikatnie drętwiały mi małe palce u nóg. Następnie zaszłam w ciążę, wyszłam za mąż i moje dolegliwości się pogarszały. Słabły mi w kolanach nogi, zaś w dolnych częściach nóg tuż przy kostkach były jakby nie moje.

frey MacDonald" w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem

Nie mogłam normalnie chodzić. Na początku ciąży zaczęłam ćwiczyć, chcąc trochę wzmocnić nogi, ale trwało to bardzo krótko --- przestałam ćwiczyć chyba po dwóch miesiącach. Problemy z chodzeniem ustępowały po krótkim odpoczynku, aż w końcu nie mogłam normalnie przejść 50 metrów. Czulałam się bardzo źle. Ja mam grupę krwi 0 Rh+, zaś mąż ma A Rh+. Cały ten czas żyłam w ciągłym napięciu. Obecnie już od dwóch lat jestem sama z dzieckiem, ponieważ mąż ode mnie odszedł. Myślę, że był to jedyny mądry krok, który zrobił, ponieważ po kilku tygodniach mój stan znacznie się poprawił. Nie jest może ze mną wszystko dobrze, ponieważ mam tę spastyczność kończyn, nie mogę nawet 10 metrów normalnie pójść, ale za to chodzić mogę już o wiele lepiej>>.

Po kilku dniach spotkałem się z panią Z.Z. Powiedziała mi, że teraz jest raczej zdrowa, ale dotąd żyła w nieustannym strachu, że ta choroba może kiedyś wrócić. Po usłyszeniu mojego wystąpienia w radio ona zrozumiała przyczyny swojej choroby i jakby przestała się obawiać. Pani Z.Z. ma lat 26. Jej dziecko ma grupę krwi 0 Rh+. Ona lubi swoje dziecko i jego zapach z pewnością nie jest dla niej szkodliwy. Leczyła się początkowo w przychodni, a potem w szpitalu. Rozpoznano stwardnienie rozsiane. Dała mi kartę informacyjną z kliniki, w której kierownikiem jest profesor Drugi. Przebywała tam dziesięć dni w listopadzie 1991 roku.

W końcu stycznia 1992 roku była w Instytucie Psychoneurologicznym w Warszawie, gdzie ją zbadano na specjalistycznym urzą-

angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

dzeniu. W orzeczeniu napisano:

„Rezonans magnetyczny uwi-
docznił w istocie białej okołokomo-
rowej i strukturach głębokich obu
półkul mózgu oraz w rdzeniu szy-
nym na wysokości C3 ognisko o
podwyższonych sygnałach inten-
sywności odpowiadającej demielini-
zacji. Pacjentka zgłosiła się do
Przyklinicznej Poradni SM.”

Pani Z.Z. regularnie zgłaszała się do przyklinicznej poradni. Wiosną 1993 roku badała ją osobiście profesor Drugi, który powiedział, że nie stwierdza choroby. Pani Z.Z. także czuje wielką poprawę zdrowia, ale nie mówiła lekarzom, że jej mąż odszedł od niej i od tej pory z każdym dniem czuła się lepiej, zdrowiała. Teraz pracuje w prywatnej firmie. Pracodawcy nie informowała, że chorowała na stwardnienie rozsiane, bo ona po prostu czuje się nieźle, a w obecnych czasach trudno o pracę. A teraz, gdy dowiedziała się, że to hapteny męża mogły powodować u niej chorobę, to ona jest zadowolona z tej wiadomości, bo prawdopodobnie z powodu chemicznego oddziaływania jej małżeństwo nie było udane, a moment odejścia męża okazał się przełomowy w zapoczątkowaniu zdrowienia.

POLICJANT

Moje książki czasem sprzedawałem w pobliżu miejsc, gdzie odbywały się imprezy urządzone przez rozmaitych uzdrowicieli, jak np.: Kaszpirowski, Harris, Fellman i inni. Pewnego razu rozłożyłem kramik w Szczecinie w pobliżu jakiejś hali, gdzie tłumnie zjeżdżali chorzy do Kaszpirowskiego. Gdy impreza już

się rozpoczęła, to wokół mojego stolika opustoszało. W pewnym momencie podeszła do mnie jakaś młoda pani. Powiedziała, że jej chory mąż jest w tej chwili na uzdrowicielskim seansie. Kaszpirowski będzie uzdrawiał w kilku miejscowościach i ona z mężem będzie jechać trasą Kaszpirowskiego, żeby mąż był obecny na kilku seansach. Mąż jest chory na stwardnienie rozsiane.

Powiedziałem tej pani, że ja odkryłem przyczynę SM i opisałem w swojej książce, jak można zapobiegać tej chorobie i jak ją leczyć bez leków. Wy tłumaczyłem, że choroba jej męża mogła się pojawić w małżeństwie, że prawdopodobnie hapteny, które ona wydała, doprowadziły jej męża do choroby. Rozmawialiśmy dość długo. Owa pani kupiła moją książkę.

Na drugi dzień Kaszpirowski występował w ogromnej hali w Poznaniu, przed którą ja także rozłożyłem swój kramik. W pewnym momencie do mego kramiku podeszła owa pani ze swoim mężem, który chodził z trudem, bez laski, ale żona trzymała go pod rękę. Powiedzieli mi, że przeczytali moją książkę i są zaszokowani. Mąż dawniej był policjantem --- silny, zdrowy. Zakochali się w sobie, pobraли się i zaraz pojawiła się choroba. Żona ma grupę krwi A₁, natomiast mąż ma zerową grupę krwi. Mieszkają „kątem” u rodziców. Spodziewali się, że mąż otrzyma służbowe mieszkanie, ale choroba stanęła na przeszkodzie. Po rozpoznaniu stwardnienia rozsianego przyznano mężowi rentę inwalidzką i zwolniono go z pracy w policji, przez co utracił prawo do otrzymania służbowego mieszkania.

Mąż powiedział, że żonę kocha i zapytał mnie, czy ma się z nią rozwieść.

Ja nic nie doradzałem.

Poszli na drugi z kolei uzdrowicielski seans do Kaszpirowskiego.

--- Następnego roku sprzedawałem swoje książki w Poznaniu, w pobliżu kościoła, gdzie uzdrawiał Harris. W pewnym momencie zobaczyłem opisaną tu parę. Wrócili od Harris. Żona pchała inwalidzki wózek, na którym siedział jej mąż,

który coś krzyknął w moją stronę na powitanie i pomachał przyjaźnie ręką. Jego żona też mnie zauważyła, ale się nie zatrzymała. Pchała swój wózek...

SEKS I SM

Pod takim tytułem ukazała się publikacja w angielskim piśmie dla chorych na SM [MS Insight. Issue 8 July/August 1996. Supplement No 5. London]. Otóż w Anglii działa Stowarzyszenie Pomocy w Seksualnych i Osobistych Kontaktach Osób Niepełnosprawnych (SPOD). Działacze stowarzyszenia są dobrze zorientowani w problemach seksualnych osób chorych na SM; udzielają porad. Przytaczam krótkie fragmenty ww. publikacji.

Pete, 45 letni ojciec dwojga dzieci, teraz porusza się na wózku. Jest impotentem od 5 lat. Powiedział:

„Ponieważ nie możesz wykonać swych męskich czynności, czujesz się nieodpowiedni. Ale nadal masz chęć kochać, więc to jest strasznie frustrujące.”

Lucy, trzydziestoletnia mężatka powiedziała: *„Po współżyciu czuję się kompletnie rozbita. To zmęczenie jest okropne. Więc jeśli mąż wraca z pracy i chce się kochać, ja mówię, <<nie, ja muszę gotować obiad.>>”*

Napadowe uczucie zmęczenia może wystąpić podczas współżycia --- pewna kobieta narzekała na „całkowite wyczerpanie do granicy wytrzymałości.” Z tego powodu część kobiet unika seksu całkowicie. Inne stwierdzają, że jeśli mają energię do kochania, to ten akt doprowadza je do krańcowego wyczerpania.

--- Jak widać z zamieszczonych opisów, seks doprowadza do rzutu choroby, a to z kolei zniechęca do seksu. Ludzie nie znają przyczyny choroby. Chcą kochać i być kochani. --- Jeden z działaczy SPOD widać chce się przypodobać czytelnikom, bo **radzi nie rezygnować z seksu**, pisząc: *„jest wiele innych rzeczy, które możesz robić, aby dać jeden drugiemu przyjemność w łóżku”*. Działacze SPOD radzą udać się do psychoterapeutów, sek-

suologów, zażywać rozmaite leki, stosować ręczne pompki próżniowe, które umożliwiają erekcję, a także polecają chirurgiczne wstawienie protez, które na stałe usztywniają penis. --- Błędne koło!.

KOMPLEKSY MYŚLOWE

Pani Irena Abramska, która jest chora na stwardnienie rozsiane, w swoim liście do redakcji zatytułowanym „Czy chcę być zdrowa?” [Życie pod wiatr. Kwartalnik Oddziału Gdańskiego PTSR. 1997. 2/13 str. 11] zadała sama sobie to szokujące pytanie i próbując na nie odpowiedzieć poddała się chwili refleksji, po czym wskazała na bardzo istotny czynnik, który ma wpływ na podświadomość. Cytuję:

„Patrzę przez okno. Ludzie chodzą sobie swobodnie, podbiegają do autobusu, niosą siatki. Ja też tak bym chciała. „Żeby tak wyzdrowieć!” --- marzę sobie. „Najlepiej całkowicie --- to pierwsza myśl. Ale zaraz pojawia się następna: „jeżeli wyzdrowieć całkowicie, to trzeba zrezygnować z renty, zacząć pracować; tyle lat jestem z dala od tych problemów, czasy są drapieżne. Czy dałabym sobie radę? Więc może wyzdrowieć tylko trochę? Żeby mi się polepszyło, ale bym nadal mogła być chroniona. Może tak byłoby najlepiej.” ...Wiele przewlekłych chorób trapiących współczesnego człowieka powstaje i utrzymuje się na skutek kompleksów myślowych podświadomości i oczywiście ma podłoże psychiczne.

Uważam, że pani Irena Abramska pisze prawdę i nie jest odosobniona w swoim rozumowaniu. W dniu 6 marca 1997 rozmawiałem z panią S.G. Ma około 50 lat, grupę krwi AB. Mieszka samotnie. Rozpoznano u niej SM o bardzo powolnym przebiegu, bez rzutów zaostrzających chorobę. Przez osiem lat był przy niej mężczyzna, ale wtedy nie chorowała. Gdy spytałem o tego mężczyznę, to pani S.G. zmieszała się, dlatego zaprzestałem zadawania intymnych pytań i tylko słuchałem. Ona nie stara się wyzdrowieć. Jest łagodnego usposobienia, uśmiechnięta, wesoła. Nie ma żadnych trudności w mówieniu.

Przyzwyczaiła się do swojej choroby i jest psychicznie przygotowana do tego, że choroba będzie postępować i to jest dla niej całkowicie normalne. Była trzy razy na turnusach rehabilitacyjnych w ośrodku dla chorych na SM w Skoczowie, a także jeździła z wycieczką na zwiedzenie Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla chorych na SM w Dąbku. Warunki, jakie tam stworzono dla chorych na SM określa jako komfortowe. Chory nagle trafia do innego świata. W domu musiał się martwić o wszystko: jak utrzymać się przy życiu, zabezpieczyć mieszkanie w opał, remontować mieszkanie, wykonywać pranie, sprzątanie, gotowanie. W ośrodku tych kłopotów nie ma. W łazience kranów nie trzeba odkręcać. Drzwi się same otwierają. Jeść dają, spać każą, ćwiczenia zalecają wykonywać, ale nikt nie zmusza do tych ćwiczeń. Kto ma chęć ten ćwiczy. Wszystko tam jest na wysoki połysk, nawet podłogi w korytarzach błyszczą i są śliskie, więc podczas pierwszego turnusu rehabilitacyjnego w Skoczowie, żeby się nie przewrócić, pani S.G. nauczyła się chodzić o jednej kuli. Na drugim turnusie nauczyła się chodzić o dwóch kulach. Na trzecim turnusie rehabilitacyjnym nauczyła się jeździć na wózku i od tej pory nie podnosi się z wózka, bo nie ma potrzeby. Każdego dnia przychodzi do niej pani Lusia --- opiekunka, która o wszystko dba. Zrobi masaż, upierze, posprząta, ugotuje, załatwi sprawy w urzędzie.

Pani S.G. powiedziała, że właśnie ten pozbawiony aktywności tryb życia doprowadza ją do pogłębienia się objawów choroby. Oświadczyła, że wcale nie marzy o wyjeździe na turnus rehabilitacyjny do komfortowego ośrodka, bo tam jeszcze bardziej można się oduczyć aktywności ruchowej.

Byłem zdumiony tymi zwierzeniami, ale pani S.G. powiedziała, że ona każdemu tak mówi.

Ja natomiast po przemyśleniu sądzę, że u pani S.G. mogła się pojawić depresja po rozstaniu z mężem, który odszedł od niej bez słowa, bo mógł się źle czuć od wdychania jej haptenów. Ponieważ oboje nie znali zjawiska toksyczne-

go działania ludzi, dlatego pani S.G. w sytuacji porzucenia stała się smutna i żyć jej się nie chciało. Poszła więc do lekarza, który zamiast depresji rozpoznał SM. Takie diagnozy są możliwe, bo depresja często towarzyszy SM. Obie te choroby są leczone w szpitalach psychiatrycznych, a pani S.G. pracowała wtedy w szpitalu psychiatrycznym.

Od kilkunastu lat do chwili obecnej czasy w Polsce są trudne, bo praca często nie jest należycie wynagradzana. Stąd się biorą strajki i protesty lekarzy, pielęgniarek i osób zatrudnionych w szpitalach. Gdy brak jest radości w życiu, gdy brak jest motywacji do aktywnego życia i do pracy zawodowej, wtedy wiele osób ucieka w chorobę, bo choroba daje szansę na rentę inwalidzką, która jest często wyższa od zarobku z pracy. Wystarczy przestać chodzić, poskarżyć się lekarzom, że jest się osłabionym...

--- *Kompleksy myślowe mogą skłaniać ludzi do trwania w chorobie, a nawet popychać do zadawania samemu sobie choroby. Marcin Mueller w swoim raporcie zatytułowanym „APOKALIPSA JUŻ” [RAZEM. Edmonton – Kanada. Listopad 1996. III. Nr 25. Str. 6] pisze o nieuleczalnej chorobie AIDS w Ugandzie, gdzie co trzeci człowiek jest nosicielem wirusa HIV. Jest tam straszna bieda. Seks to jedyna rozrywka. Nie ma nic innego do roboty, żadnych sensownych perspektyw. Przeprowadzono testy na AIDS w południowo-zachodniej Ugandzie. Wielu zdrowych było załamanych. Niektórzy postarali się o szybkie złapanie wirusa, bowiem nosiciele mogą liczyć na jakąś minimalną pomoc organizacji humanitarnych: worek mąki, prześcieradło, kostkę mydła. To prawdziwe bogactwo. Z mąki można upiec chleb jeszcze dzisiaj, a perspektywa śmierci w wyniku AIDS jest bardzo odległa. Takie to życie.*

Rozdział 9. HAPTENY W ŻYCIU LUDZI

Przy studiowaniu nauk przykłady są pożyteczniejsze od reguł. Isaac Newton (1643—1727)

DIABEŁ W LUDZKIEJ SKÓRZE

Profesor Kazimierz Jankowski jest psychiatrą i opisał pacjentkę, która w rozwoju jego poglądów psychiatrycznych odegrała decydującą rolę [Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej. PIW. Warszawa 1976. s. 105. 388]. W owym czasie ta kobieta miała ponad 40 lat, wykształcenie uniwersyteckie i uparczywie twierdziła, że opiekujący się nią lekarz jest w rzeczywistości diabłem w ludzkiej skórze. Posiada nadprzyrodzoną moc wywierania na nią różnych wpływów, które odczuwa jako: **ściskanie gardła, drętwienie rąk i nóg, trudności w chodzeniu i utrzymaniu równowagi.**

Gdy podzieliła się z mężem i innymi ludźmi swoim odkryciem, została umieszczona w szpitalu psychiatrycznym, gdzie zastosowano leczenie ogromnymi dawkami środków uspokajających.

Wypisano ją ze szpitala nie w pełni krytyczną wobec własnych objawów. Po wyjściu ze szpitala jeszcze raz przekonała się o nadprzyrodzonych właściwościach swojego lekarza i znów ze zdwojoną siłą zaczęła rozpowszechniać swoje przekonania. Z tego powodu na kilka lat stała się pacjentką profesora Jankowskiego, który doszukiwał się przyczyn urojeń swojej pacjentki w przebiegu jej życia, od urodzenia do chwili wystąpienia choroby, a także dokonał analizy życia owego nieszczęsnego lekarza, u którego doszukał się ciemnych kart w życiorysie.

Oto moja wersja wyżej opisanych zdarzeń.

Kobieta kilkakrotnie odwiedziła lekarza w jego domu. Lekarz był wydalaczem swoich haptenów. Mieszkanie lekarza było źle wietrzone. Kobieta była silnie uczulona na hapteny w zapachu lekarza, bowiem miała dużo przeciwciał zdolnych do złepiania z jego haptenami. Podczas rozmowy z lekarzem, gdy kobieta była blisko niego, oddychała dużymi ilościami szkodliwych dla niej haptenów, dlatego odczuwała narastające uczucie ściskania gardła, drętwienia rąk i nóg...

Lekarz w swoim środowisku był

uważany za bardzo religijnego, niemal świętego. Ponieważ lekarz jej nie dotykał, a ona wielokrotnie zaobserwowała niezwykle silne zjawisko oddziaływania jego organizmu na nią, dlatego próbowała sobie jakoś wytłumaczyć naturę tego zjawiska. Ponieważ sama była osobą bardzo religijną, dlatego doszła do prostego wniosku, że lekarz ma w sobie diabła.

W moim przekonaniu ta kobieta była niepotrzebnie leczona. W podobnych przypadkach należy w próbówce sprawdzić, co może zrobić pot osoby, która ma rzekomo nadprzyrodzone właściwości, we krwi osoby doznającej objawów chorobowych. Jeśli wystąpi aglutynacja, to nie ma żadnych urojeń, ale jest uczulenie na ludzkie hapteny.

Należy wytłumaczyć pacjentowi, że jesteśmy zbudowani z różnych biomolekuł, które są wydalone z naszych organizmów do powietrza, skąd mogą się przedostać do krwi blisko znajdującego się człowieka i spowodować wystąpienie objawów chorobowych.

SPRAWA OSOBISTA

Po prelekcji w pewnym małym miasteczku, podeszła do mnie kobieta w średnim wieku i oznajmiła, że chce rozmawiać w sprawie osobistej. Poinformowała, że ona ma grupę krwi A₁, a jej mąż ma grupę krwi 0.

--- Natychmiast zapytałem: *I mąż choruje?*

--- *Tak. Ma schizofrenię. Z tego powodu jest na rencie inwalidzkiej. Pomimo jego choroby mamy trzy zdrowe córki. Dwie córki mają grupę krwi 0. Te córki mąż bardzo lubi. Jedna córka ma grupę krwi A₁, i gdy ta córka przytuli się do niego, to on zawsze odpędza ją od siebie. Do tej pory nie wiedziałam, dlaczego on ją odpędza.*

Z dalszej rozmowy dowiedziałam się, że mąż traktuje żonę podobnie jak odpędzaną córkę. Śpią w oddzielnych sypialniach. Nie zadawałem pytań.

Lekarze znają, że u schizofreników zanika popęd seksualny, że stają się agresywni wobec niektórych osób. Lekarzom przyświeca

szlachetny cel: *zmienić postępowanie nienormalnych pacjentów*. Nie znając przyczyn „nienormalnych” zachowań, rozpoznaje się chorobę psychiczną, podaje się leki, orzeka się inwalidztwo. Czy słusznie?

DUŻY NAPAD HISTERII

Dnia 12 czerwca 1982 roku zostałem powiadomiony o przypadku utraty przytomności u młodego żołnierza, którego zawieziono sanitarką do szpitala. Po dokładnym zbadaniu pacjenta lekarze nie wykryli u niego żadnych schorzeń i sugerowali, że to mogła być histeria z powodu zdenerwowania, spowodowanego niewłaściwym traktowaniem przez przełożonych.

Gdy dotarłem do tego żołnierza po jego powrocie ze szpitala, odbyło się już zebranie żołnierskie, na którym szukano winnych jego zdenerwowania. Nie stwierdzono żadnych przypadków złego traktowania, chociaż szukano nawet mało istotnych powodów. Ustalono, że kilka dni temu ów żołnierz sprzątał sanitariaty, co nie było karą, bo wiem sprzątanie pomieszczeń wykonują na zmianę wszyscy żołnierze. Z braku innych powodów do zdenerwowania, próbowano tym wyjaśnić sprawę.

Przeprowadziłem rozmowę z tym żołnierzem, z jego kolegami i z sanitariuszem, który udzielał pierwszej pomocy. Dowiedziałem się, że ów żołnierz już kilkakrotnie w ciągu ostatnich dni doznawał objawów typowych dla hysterii. Ostatni przypadek był najcięższy. Upadł na plecy, krzyczał, charczał, chwilami był nieprzytomny. Palce u rąk zaciskały mu się w pięść tak, że sanitariusz nie mógł ich wyprostować. Mięśnie rąk i nóg drętwiały, a kręgosłup wyginał się w łuk histeryczny. Głową wykonywał ruchy gwałtowne, z ust wypływała ślina. Tętno chwilami było 140 na minutę, a chwilami było ledwie wyczuwalne.

W cywilu jeden raz zdarzył mu się taki atak podczas wesela, w zatłoczonej izbie.

Żołnierz ten miał grupę krwi 0 Rh dodatni. Wniosek z tego, że miał przeciwciała anty-A i anty-B.

Zainteresowała mnie warunki

zakwaterowania tego żołnierza.

Okazało się, że przed kilkoma dniami (od tego czasu pojawiły się ataki hysterii) na czas remontu pomieszczeń mieszkalnych żołnierze zostali zakwaterowani w pomieszczeniu zastępczym. W małej salce słoczono bardzo dużo piętrowych łóżek.

Ataki hysterii zawsze występowały tuż po przebudzeniu, podczas gimnastyki porannej, po wykonaniu kilkunastu kroków biegu.

Po zebraniu tych wiadomości udałem się z tym żołnierzem do izby chorych, gdzie pobrano od niego krew. Potem w domowym laboratorium wykonałem kilka doświadczeń z tą krwią i z powietrzem wydychanym przez moich sąsiadów. W jednym z doświadczeń stwierdziłem aglutynację erytrocytów. Do tego doświadczenia użyłem powietrza z wydechu od mojej sąsiadki o grupie krwi B Rh dodatni.

Z tego doświadczenia wyciągnąłem wniosek, że ów żołnierz może mieć wysokie miano przeciwciał anty-B. Podczas nocnego wypoczynku w przepełnionym i źle wentrowanym pomieszczeniu żołnierz oddychał mieszkanką rozmaitych haptenów. Mogły tam być w dużej ilości hapteny B, które mogły doprowadzić do hemaglutynacji biernej.

Podczas porannego biegu, przy wzmocnionym wysiłku i zwiększonym zapotrzebowaniu tkanek w tlen występowało tak liczne zatkanie przepływu krwi w naczyniach włosowatych, że komórki organizmu -- szczególnie komórki mózgowe -- były źle ukrwione. Nastąpiło gwałtowne porażenie czynności całego organizmu.

Takie same przemiany mogły spowodować hapteny A, ale nie miałem czasu na wykonanie doświadczeń z krwią tego żołnierza i powietrzem wydychanym od wydzielaczy antygenów A.

--- Przeprowadziłem rozmowę z dowódcą kompanii tego żołnierza. Zapoznałem go z chorobami powodowanymi haptenami w powietrzu. Zaleciłem dobrze wietrzyć izby żołnierskie.

Moje rady zostały przyjęte ze

zrozumieniem i ataki hysterii u tego żołnierza nigdy więcej się nie powtórzyły.

ŚWIERZBIĄCZKA

W roku 1990 otrzymałem list z ZSRR, w którym nadawca opisał przebieg swojej choroby. Nikołaj ożenił się mając 30 lat. Po dwóch tygodniach od ożenku zachorował na świerzbiączkę, która szybko nasilała się.

Po roku małżeństwa urodził się syn, a gdy miał pół roku żona wyjechała z dzieckiem do teściowej. Po raz pierwszy od ożenku Nikołaj został sam w domu.

Po jednym tygodniu skierowano go do kołchozu na wykopki ziemniaków. Z powodu choroby Nikołaj nie chciał jechać, ale przełożeni nalegali. Ku jego zdziwieniu po kilku dniach pracy w kołchozie choroba zniknęła. Nikołaj przypisał ten efekt działaniu świeżego powietrza, prostemu pożywieniu i pracy fizycznej.

Na początku października Nikołaj wyjechał na urlop do żony. Myślał, że słońce i morze (teściowa mieszka nad Morzem Czarnym) utrwali dobre zdrowie, ale następnego dnia po przyjeździe choroba znów zaczęła postępować. Ani akupunktura ani leki nie pomagały.

Po roku sytuacja się powtórzyła. Żona wyjechała z dzieckiem do matki. Po dwóch tygodniach Nikołaj zaczął szybko zdrowieć.

Kiedy we wrześniu pojechał do rodziny na urlop, choroba znów się powtórzyła.

Następny przypadek miał miejsce zimą. Poważnie zachorował syn. Na leczenie szpitalne syn pojechał razem z matką. Przebywali tam dwa tygodnie. W tym czasie znów u Nikołaja wystąpiła poprawa zdrowia. Wtedy po raz pierwszy zakradło się u niego przypuszczenie, że choroba jest związana z obecnością żony.

Za każdym razem, gdy mówił o tym lekarzom, oni tylko z niedowierzaniem kiwali głowami. Zalecali dietkę, przypisywali lekarstwa, ale żadnego efektu z tego nie było. Lekarze uważali, że ma obniżoną kwasowość żołądka i alergię pokar-

szą.

W roku 1988 wykonano Nikołajowi zabieg plazmaferazy. Dobre zdrowie po zabiegu utrzymywało się przez jeden miesiąc, po czym znów trafił do szpitala. Przeleżał tam 1,5 miesiąca, wyszedł z widoczną poprawą, ale po jednym dniu od powrotu do domu nastąpił nawrót choroby.

Grupy krwi u Nikołaja i jego żony są jednakowe: 0 Rh dodatni.

--- Sądzę, że w tym przypadku, pomimo zgodności grup krwi, żona może być wydalaczem haptenuów szkodliwych dla Nikołaja. Mogą to być hapteny Le a, Le b, Sid albo I. Podczas współżycia hapteny żony przenikają przez skórę do tkanek męża i powodują świerzbiączkę. Przy zgodności grup krwi i Rh --- jak widać --- także zdarzają się przypadki uczulenia na ludzkie hapteny.

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:
Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski**

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenuów na życie ludzkie informujemy, że temat haptenuów wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe

(antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też część teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazu-

ją, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

R.

Tłumaczenie:

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

**E. Pietruch
France**

HUMOR

Młoda mężatka przemierza przed lustrem nowe futro.

Widzi to mały Jasiu i mówi: Mamo, ale Ci tatuś kupił piękne futro.

Mama odwraca się i mówi z przekąsem: Tatuś? Gdybym czekała na tatusia, to nie miałabym nie tylko futra ale i Ciebie Jasiu.

Ciąg dalszy ze s.1

Absurdy z życia wzięte

Cokolwiek robimy to zawsze staramy się wykonać każdą pracę jak najlepiej, bo jakby nie patrzył, to finał wykonanej pracy jest naszą wizytówką. A jak się później w życiu okazuje, pomimo naszych najlepszych intencji i starań, w życiu wychodzi jak wychodzi i naszą wizytówką nieraz pozostają absurdy. Wystarczy się rozejrzeć, a każdy coś może zauważyć „wyłowić” z otoczenia, co do absurdu zaliczyć można.

Zgodnie z obowiązkiem ustawowym nałożonym na prasę, prasa jest od ukazywania absurdów ży-

ciowych. Czyli mówiąc językiem prawniczym, od ukazywania życia publicznego i krytyki społecznej. Ustawodawca nałożył taki obowiązek na prasę w prostym celu; ktoś musi patrzeć władzy na ręce. Oczywiście, że najczęściej taka kontrola społeczna władzy się nie podoba. Ale niestety, takie jest życie, w którym to, każdy ma swoje obowiązki.

Na specjalne zaproszenie byliśmy 04 czerwca 2017 w Pałacu w Biedrusku. Pałac jest piękny, stylowo wyremontowany, i tętni życiem.

Ale w wolnym czasie postano-

wiliśmy zwiedzać Biedrusko; a że, najczęściej można zobaczyć w trakcie pieszej wędrowki, to i pieszo udaliśmy się na spacer. I wcale nie było naszym zamiarem ukazywać Biedrusko w tak zwanym krzywym zwierciadle. Ale niestety, tak wyszło; bo czy dziennikarz może nie zareagować w przypadku absurdów z życia wziętych?

Po wyjściu z pięknego marketu, nazwę pominę, udaliśmy się na obrzeża Biedruska idąc w stronę Poznania. Ale w pewnym momencie pięknie położony chodnik nagle się skończył, i dalej była śliczna soczysta trawa. Aż żał deptać taką piękną trawę. Brakowało zaledwie około dwóch metrów chodnika aby dojść do przejścia dla pieszych wyznaczonego na ulicy Ogrodowej. Pomimo, że w tę właśnie stronę prowadził chodnik.

Ale skoro w zamierzoną stronę nie można było pójść, to zaczęliśmy



Czy pana na zdjęciu można naśladować, czy trzeba naśladować?



ul. Poznańska.

ul. Ogrodowa.

Zdjęcie sytuacyjne, skrzyżowanie ulic: Poznańska i Ogrodowa.



Zdjęcie wykonano 05 czerwca 2017. W jaki sposób można tutaj przejść?



Zdjęcie wykonane 20 grudnia 2014. W jaki sposób pan może przejść? Czy to już jest dyskryminacja i ograniczanie swobód obywatelskich? Czy jeszcze absurd?



Łuk drogowy z zasłoniętym przez gałęzie drzew znakiem drogowym.

się rozglądać w którą stronę można pójść. Owszem, można byłoby skierować się w stronę drugiego przejścia dla pieszych wyznaczonego na ulicy Poznańskiej, bo mówimy o skrzyżowaniu: Ogrodowa, Poznańska. Jednak w tę stronę też nie było chodnika, była tylko dokładnie wydeptana ścieżka, w tym kierunku brakuje około trzech metrów chodnika. A trzeba zauważyć, że projektant wcale nie przewidział chodnika w stronę przejścia dla pieszych wyznaczonego na ulicy Poznańskiej, bo chodnik wyraźnie jest ukierunkowany w stronę przejścia dla pieszych wyznaczonego na ulicy Ogrodowej. Ale jest za krótki.

W zaistniałej sytuacji powstało pytanie retoryczne: Co robić?

Wszystkim jednak najbardziej

odpowiada wydeptana ścieżka w kierunku w którym projektant chodnika nie przewidział.

Nie wiemy, też dlaczego inwestor zaakceptował oczywisty absurd.

Ale to jeszcze nie wszystko. Udaliśmy się więc w drugą stronę, czyli w stronę mostu na Warcie. Jednak na chodnik przy moście na Warcie nie można wejść, bo skutecznie uniemożliwia to pobudowana przy chodniku bariera. Schodami można tylko dojść do bariery i... szlaban.

Stojąc bezradnie na schodach zaczęliśmy się rozglądać; co dalej? Zauważyliśmy, że poręcz przy schodach jest jakby świeżo odmalowana. Czyli ktoś jednak dba o estetykę tego miejsca. Ale schody

są raczej nieużywane, bo zarastają różną roślinnością. I czy można się dziwić, skoro przejścia nie ma? Tylko dlaczego poręcz przy schodach jest odmalowana?

Postanowiliśmy więc zakończyć nasz spacer po rozwijającym się Biedrusku. Ale idąc od strony mostu w kierunku Pałacu Biedrusko zauważyliśmy kolejne, powiedzmy utrudnienie, tym razem dla kierowców, które może doprowadzić do wypadku. Otóż, jeden ze znaków drogowych (prawdopodobnie zakazu) jest skutecznie zasłonięty przez rozwijającą się roślinność.

Nie wiemy, czy tak musi być?

**Spacerował z
osobą towarzyszącą
R.Milewski**

Spacerkiem po Szamotułach

Człowiek jako istota ciepłolubna w poszukiwaniu słońca potrafi oddalić się od swego miejsca zamieszkania w odległe rejony świata. Wiadomo, że najcieplej jest w Afryce, to i w tę stronę znaczna część naszych rodaków kieruje się aby wypocząć w cieniu palm. Nie jest to jednak pod względem finansowym tani wypoczynek, a jak się

okazuje, może być i nawet nie za bardzo bezpieczny, szczególnie dla kobiet. Przykładowo w tym roku w Egipcie „umarły” dwie młode kobiety: Polka i Niemka. Sprawę dotyczącą 27. letniej Polki można znaleźć na różnych linkach np. <http://www.polishexpress.co.uk/z-koncem-czerwca-poznamy-prawde-o-smierci-magdaleny-zuk-sledczy->

[gromadza-ostatnie-dowody](https://wiadomosci.wp.pl/smierc-młodej-niemki-w-egipcie-zmarła-w-tym-samym-szpitalu-co-magdalena-zuk-6133597271234177a); podobnie jest z drugą sprawą dotyczącą śmierci 29. letniej Niemki - <https://wiadomosci.wp.pl/smierc-młodej-niemki-w-egipcie-zmarła-w-tym-samym-szpitalu-co-magdalena-zuk-6133597271234177a> Z podanej strony internetowej można dowiedzieć się również, że Niemka „zmarła” w tym samym szpitalu co Polka, tylko trochę wcześniej, ale również w kwietniu 2017.

Jak się okazuje, znacznie bezpieczniej i taniej jest wypoczywać w Polsce; a tym bardziej, że afrykańskie powietrze napłynęło do Polski. Czyli za sprawą natury mamy swoją polską Afrykę.



Wejście do parku Zamkowego.



Wejście z drugiej strony z przejściem przez most.



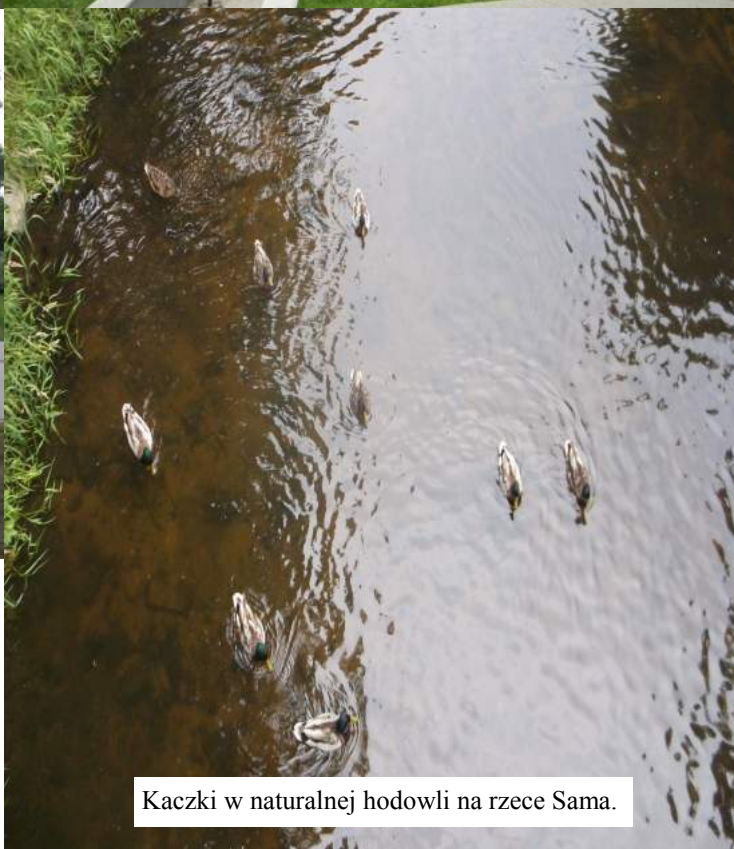
Przyjemnie jest wypoczywać w cieniu starych drzew przy fontannie.



A bliżej jeszcze przyjemniej.



Pole szachowe z pionkami, czeka na zawodników.



Kaczki w naturalnej hodowli na rzece Sama.

A dokąd można udać się np. w Szamotułach? Jedną z kilku atrakcji Szamotuł jest baszta i park Zamkowy.

Udaliśmy się więc do parku Zamkowego na rekonesans dziennikarski, bo wcześniej, to byliśmy w parku Zamkowym na Plenerze Rzeźbiarskim zorganizowanym pod koniec sierpnia 2016 przez Piotra Michalaka dyrektora Szamotulskiego Ośrodka Kultury.

I zgodnie z tym co nam „wiewiórki redakcyjne doniosły” w parku Zamkowym bardzo wiele się zmieniło, i to na lepsze. Powstał piękny ciąg komunikacyjny dla pieszych z ławeczkami i mostkiem na rzece Sama, pole szachowe z pionkami, dwa stoliki szachowe, stylowe latarnie, i z daleka widoczna piękna fontanna strzelająca wodą wysoko w niebo.

Nie wiemy dlaczego, ale tak się

składa, że u nas wszystko musi być pilnowane przez całą dobę; dlatego w parku Zamkowym jest kamera, która według naszych informatorów już się przydała, i to bardzo. Powiedziano nam, że dwóch młodych osiłków rozpierała energia i postanowili wyżyć się na pionkach szachowych ustawionych na polu szachowym w parku Zamkowym. Wystarczyło kilka kopniaków i jeden pionek został zniszczony.

Kamera swoje zrobiła, bo uwieczniła sprawców w memencie jak ich rozpierał nadmiar energii. I w finale sprawcy woleli sami zgłosić się, niż czekać na odwiedzinę policjantów.

Po przeprowadzeniu kilku roz-

mów w trakcie spaceru i wykonaniu zdjęć przysiedliśmy w pięknym cieniu drzew (ale nie palm) w parku przy stoliku szachowym w zasięgu kamery i wykonaliśmy telefon do burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły Włodzimierza Kaczmarka z pytaniem: Co spowodowało, że w parku Zamkowym zaistniały tak duże zmiany? Burmistrz zaprosił nas na kawę.

**Spacerował:
R.Milewski**

Czy można było inaczej?



Czy przez taki wjazd można przeprawić się bez uszkodzenia samochodu?



U sąsiada jest podobnie.



Kierowca usiłuje przeprawić się przez ułożoną górę we wjeździe.

Zdjęcia wykonano w dn.28.06.2017 w Szamotulach. Droga Wojewódzka nr 185 na odcinku Szamotuły Obrzycko jest w rozbudowie. W dniu 26. września 2016 zostały podpisane umowy z firmą STRABAG na realizację rozbudowy. Planowany odbiór robót ma nastąpić 29. września 2017.

Uwagę naszą zwróciła interwencja czytelnicza. Otóż poskarżono nam się, że wjazdy do niektórych posesji przypominają przeprawę przez ALPY. Trudno było nam w to uwierzyć i postanowiliśmy sprawdzić, i przy okazji wykonaliśmy kilka zdjęć na wskazanym adresie. No niestety, potwierdziły się uwagi czytelnicze.

I zaistniała sytuacja wywołuje pytania podstawowe: Czy można było inaczej? W sposób bardziej cywilizowany? Na przykład wjazdy przebudować jako ostatnie? Fachowcy z dziedziny budowy dróg twierdzą, że można było inaczej. Ale niestety, jest tak jak na wykonanych zdjęciach. I kto jest za to odpowiedzialny???

Red.

Nowe zadania Izb Administracji Skarbowej

Zwróciliśmy się do Ministerstwa Finansów z prośbą o wyjaśnienie na czym polegają nowe zadania otrzymane przez Izby Administracji Skarbowej. Otrzymane wyjaśnienie publikujemy poniżej w całości, cyt.: „1 marca 2017 r. urzędy skarbowe oraz izby administracji skarbowej zyskały nowe zadania. Dotyczą one podatków: akcyzowego, od wydobycia niektórych kopalin i od gier. W przypadku izb administracji skarbowej nastąpiło też rozszerzenie ich działania o zadania związane z cłem. W zakresie sprawdzania prawidłowości wywiązywania się przez podatników z obowiązków wynikających z prawa podatkowego, czynności sprawdzające oraz kontrola podatkowa, pozostały, tak jak dotychczas w gestii urzędów skarbowych i prowadzone są nadal w oparciu o procedurę określoną w ustawie Ordynacja

podatkowa.

Od 1 marca 2017 r. zmiany zostały dokonane w obszarze kontroli, w uprawnieniach posiadanych uprzednio przez kontrolę skarbową i Służbę Celną. Na bazie izb celnych, urzędów celnych oraz urzędów kontroli skarbowej powstały urzędy celno-skarbowe i ich delegatury. Są one dedykowane wykrywaniu przestępstw popełnianych na szeroką skalę na szkodę Skarbu Państwa i ściganiu ich sprawców. Na potrzeby kontroli celno-skarbowej zniesiona została właściwość miejscowa organów oraz istnieje możliwość wykonywania czynności kontrolnych także w innych urzędach KAS oraz innych miejscach związanych z prowadzoną przez kontrolowanego działalnością, co spowoduje znaczne uelastyczenie czynności kontrolnych. Ponadto, ustawa o KAS przyznała urzędnikom

szersze kompetencje m.in. do ścigania przestępstw pospolitych, zarezerwowanych do tej pory dla policji i prokuratury. Urzędy celno-skarbowe mają możliwość m.in.:

ścigania przestępstw powszechnych związanych z procederem wyłudzenia VAT (np. wybranych przestępstw przeciw wiarygodności dokumentów, przestępstwa oszustwa, czy udziału w zorganizowanej grupie przestępczej), ścigania przestępstw wymierzonych przeciwko pracownikom i funkcjonariuszom KAS, dokonywania zakupu kontrolowanego tak, jak inne służby, Policja, ABW, CBA, Straż Graniczna, Żandarmeria Wojskowa, m.in. umożliwienie zwalczania korupcji we własnych szeregach.

Ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej była projektem poselskim, a w związku ze zmianami, od 1 marca 2017 r. kontrole skarbowe już nie są wszczynane.

Z poważaniem. **Wydział Prasowy Ministerstwa Finansów** Biuro Komunikacji i Promocji.”

Przygotował:
R.Milewski

SPRZEDAŻ

Drewno opałowe **SOSNA** pocięte na wymiar,
oraz bloczki betonowe M-6,
DOWÓZ DO KLIENTA
GRATIS !!!

Kontakt kom: **505214783**



Ciąg dalszy ze s.1

Śladami gen. Władysława Sikorskiego

fakt, że gen. Władysław Sikorski był właścicielem dworku w Parchaniu, wcale nie oznacza, że pochodził z rodziny ziemiańskiej.

Celem przypomnienia biografii gen. Władysława Sikorskiego warto zajrzeć na stronę internetową - http://www.bryk.pl/wypracowania/jezyk_polski/biografie/2843-biografia_genera%C5%82a_w%C5%82adys%C5%82awa_sikorskiego.html

i przeczytać, cyt.: „Władysław Sikorski urodził się w 1881 roku na ziemiach zaboru austro-węgierskiego w Tuszowie Narodowym. Pochodził z rodziny drobno-

mieszczańskiej, jego ojciec był organistą i nauczycielem w miejscowej szkole.”

A na stronie internetowej - https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Sikorski można przeczytać, cyt.: „W 1902 rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Dróg i Mostów [Politechniki Lwowskiej](#), gdzie włączył się w działalność patriotyczną i społeczną.

Po ukończeniu studiów zatrudnił się w administracji galicyjskiej (Namiestnictwo Galicji), zajmując się sprawami związanymi z przemysłem naftowym. W 1906 zgłosił

się na [ochotnika do rocznej służby wojskowej](#) w armii austro-węgierskiej. Wkrótce potem znalazł się w austriackiej szkole wojskowej, gdzie uzyskał dyplom oficerski i został podporucznikiem rezerwy.”

Społeczną działalnością patriotyczną Władysław Sikorski zajmował się od młodych lat, z wojskiem oraz polityką związał całe swoje dalsze życie. Wypełniając misję wojskową zginął. Ale po kolei.

Na tej samej stronie internetowej - http://www.bryk.pl/wypracowania/jezyk_polski/biografie/2843-biografia_genera%C5%82a_w%C5%82adys%C5%82awa_sikorskiego.html

można też przeczytać, cyt.: „W uznaniu zasług na polu bitwy, w 1920 roku otrzymał stopień generała.”

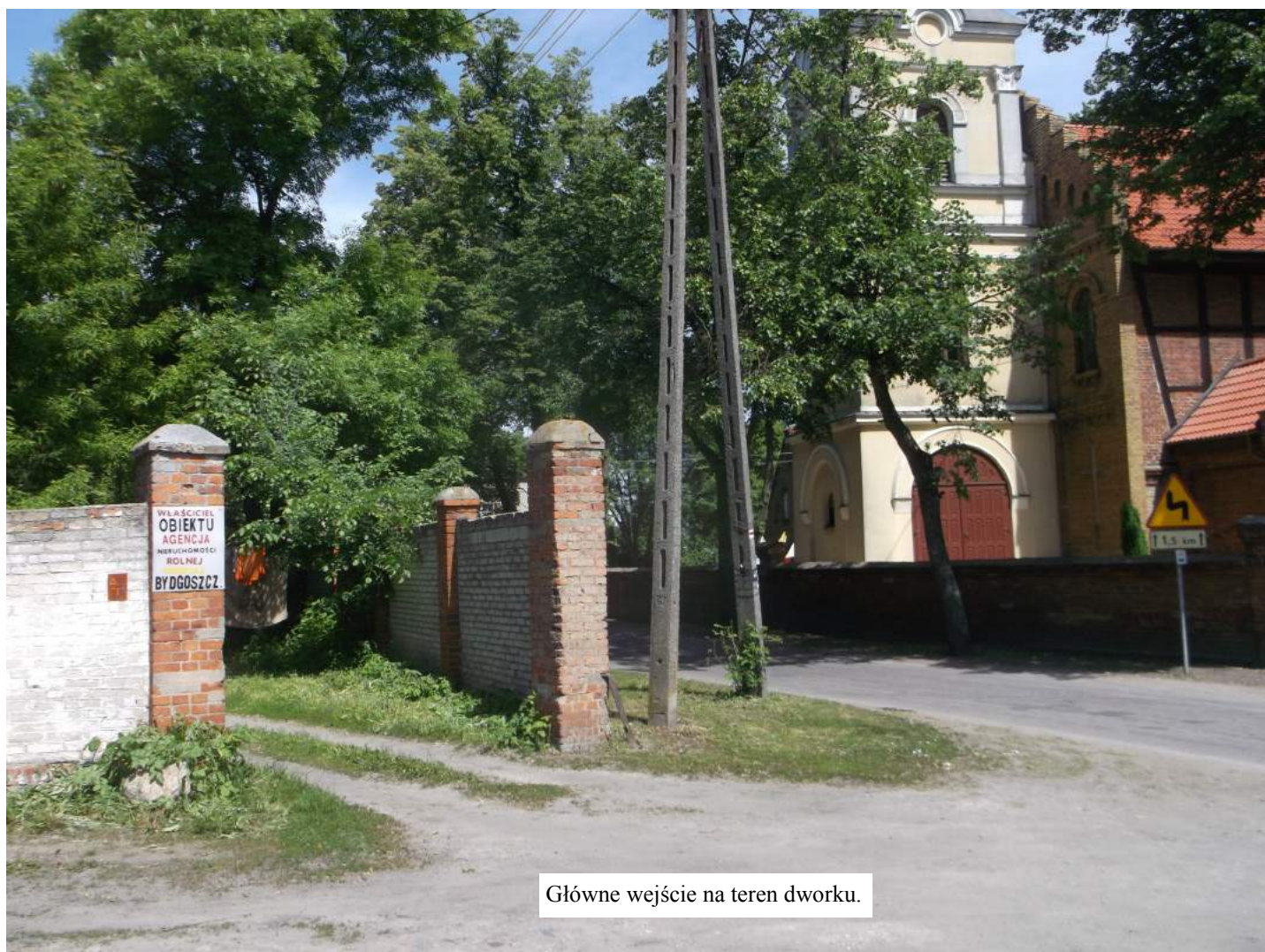
W dalszej części, na tej samej



Pomnik w Parchaniu.



Tablica na pomniku w Parchaniu.



Główne wejście na teren dworku.

stronie internetowej można również przeczytać, cyt.: „(...) 4 lipca 1943 roku samolot B - 24 Liberator, którym Sikorski miał dotrzeć do Wielkiej Brytanii, uległ katastrofie tuż po wystartowaniu. Z tragedii ocalał tylko jeden człowiek, czeski lotnik, (...)”

Na temat śmierci gen. Władysława Sikorskiego są dwie wersje, według jednej zginął w katastrofie lotniczej, a według drugiej zginął w zaplanowanej katastrofie lotniczej. Jak na razie, nie ustalono jeszcze prawdziwej przyczyny śmierci gen. Władysława Sikorskiego, bo istnieją ciągle przypuszczenia i spekulacje o zamachu.

Zajmijmy się jednak zamieszkaniem gen. Władysława Sikorskiego na Ziemi Kujawskiej, bo ta część życia gen. Władysława Sikorskiego jest celem naszego rekone-

sansu dziennikarskiego.

Otóż, gen. Władysław Sikorski w okresie międzywojennym mieszkał w Parchaniu, to jest w miejscowości (mała wioska) położonej ok. 10 km od Inowrocławia.

Na stronie internetowej - <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/17750.parchanie-posiadlosc-gen--wladyslawa-sikorskiego.html> można przeczytać, cyt.: „W 1923 r. właścicielem dworku i 82 ha ziemi w Parchaniu został gen. Władysław Sikorski (1881-1943). Generał, jeśli tylko pozwalały mu na to obowiązki, przebywał tu wraz z rodziną w okresie wiosenno-letnim.”

A na kolejnej stronie internetowej - <http://www.pomorska.pl/wiadomosci/inowroclaw/art/7221382.czy-w-dworku-generalu-wladyslawa-sikorskiego-w-parchaniu-powstanie-muzeum,id,t.html> można przeczy-

tać, cyt.: „Władysław Sikorski na mocy ustawy o osadnictwie wojskowym kupił w Parchaniu tzw. rządówkę, czyli majątek, składający się z małego dworku, przyległego parku i gospodarstwa rolnego.”

Na jeszcze innej stronie internetowej - <http://zamki.rotmanka.com/portfolio/parchanie-neogotycki-dworek-gen-wladyslawa-sikorskiego/> można przeczytać, cyt.: „W 1923 roku właścicielem dworku i 82 ha ziemi w Parchaniu został gen. Władysław Sikorski, który na mocy ustawy o osadnictwie nabył resztówkę pozostałą po parcelacji majątku niemieckiego.”

Zdarza się, że na różnych stronach internetowych to samo jest różnie przedstawiane, przykładowo na stronie internetowej - <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1231/Parchanie/> można przeczytać, cyt.: „W 1914 r. mają-



Ławka w kościele na której siadał gen. Władysław Sikorski.

tek częściowo przeszedł na własność pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, a pięć lat później stał się własnością Skarbu Państwa Polskiego. W 1923 r. resztówkę o powierzchni 50 ha wraz z budynkiem mieszkalnym zakupił późniejszy premier rządu na emigracji, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gen. Władysław Sikorski.”

Czyli jest znaczna różnica co do wielkości majątku ziemskiego. Ale celem naszego rekonesansu dziennikarskiego jest pokazanie dworku w Parchaniu i jednego ze sposobów obranego przez gen. Władysława Sikorskiego na spędzanie wolnego czasu.

Parchanie jest małą wioską ze szkołą podstawową, pomnikiem upamiętniającym GENERAŁA (zob.fot.) i kościołem oraz dworkiem należącym w przeszłości do gen. Władysława Sikorskiego.

Miejscowi nasi respondenci wyjaśnili nam, że z przekazów wiadomo, iż GENERAŁ był człowiekiem: bardzo zacnym, uczciwym, szanowanym, poważnym, darzony był bardzo wielkim szacunkiem.

W kościele jest ławka na której zawsze siadał GENERAŁ. Miła starsza pani (prosiła o anonimowość) oprowadziła nas po kościele i wskazała nam, że jest to pierwsza ławeczka w lewym rzędzie. A GENERAŁ siadał w ławce na skraju od prawej strony. Pani wyjaśniła też, że na ławce w miejscu gdzie siadał GENERAŁ była przytwierdzona pamiątkowa tabliczka. Ale obecnie z nieznanых przyczyn tabliczka zniknęła.

Obok kościoła, dokładnie przez boczną drogę, jest dworek GENERAŁA i brama główna do dworku. A po lewej stronie bramy głównej, trochę w głębi, jest kolejna brama też główna ale prowadząca na go-

spodarstwo GENERAŁA.

Przed kościołem na placu jest pomnik upamiętniający GENERAŁA.

Wchodząc na teren dworku GENERAŁA rozpoczęliśmy rozmowę z kolejną też bardzo sympatyczną i rozmowną starszą panią, która również nie była zainteresowana przedstawieniem się, ale fotkę pozwoliła wykonać i bardzo chętnie oprowadziła nas po obejściu opowiadając swój życiorys związany z posiadłością GENERAŁA. Powiedziała m.in., że jeszcze mieszka w domu GENERAŁA. Ale są plany przekształcenia dworku gen. Władysława Sikorskiego w muzeum. A mieszkające tam jeszcze rodziny mają otrzymać inne mieszkania.

Nad drzwiami głównymi prowadzącymi do domu GENERAŁA jest umieszczona tablica informacyjna (zob.fot.).



Frontowa część budynku dworku w Parchaniu.



Tablica nad drzwiami głównymi będącymi wejściem centralnym do budynku dworku w Parchaniu.



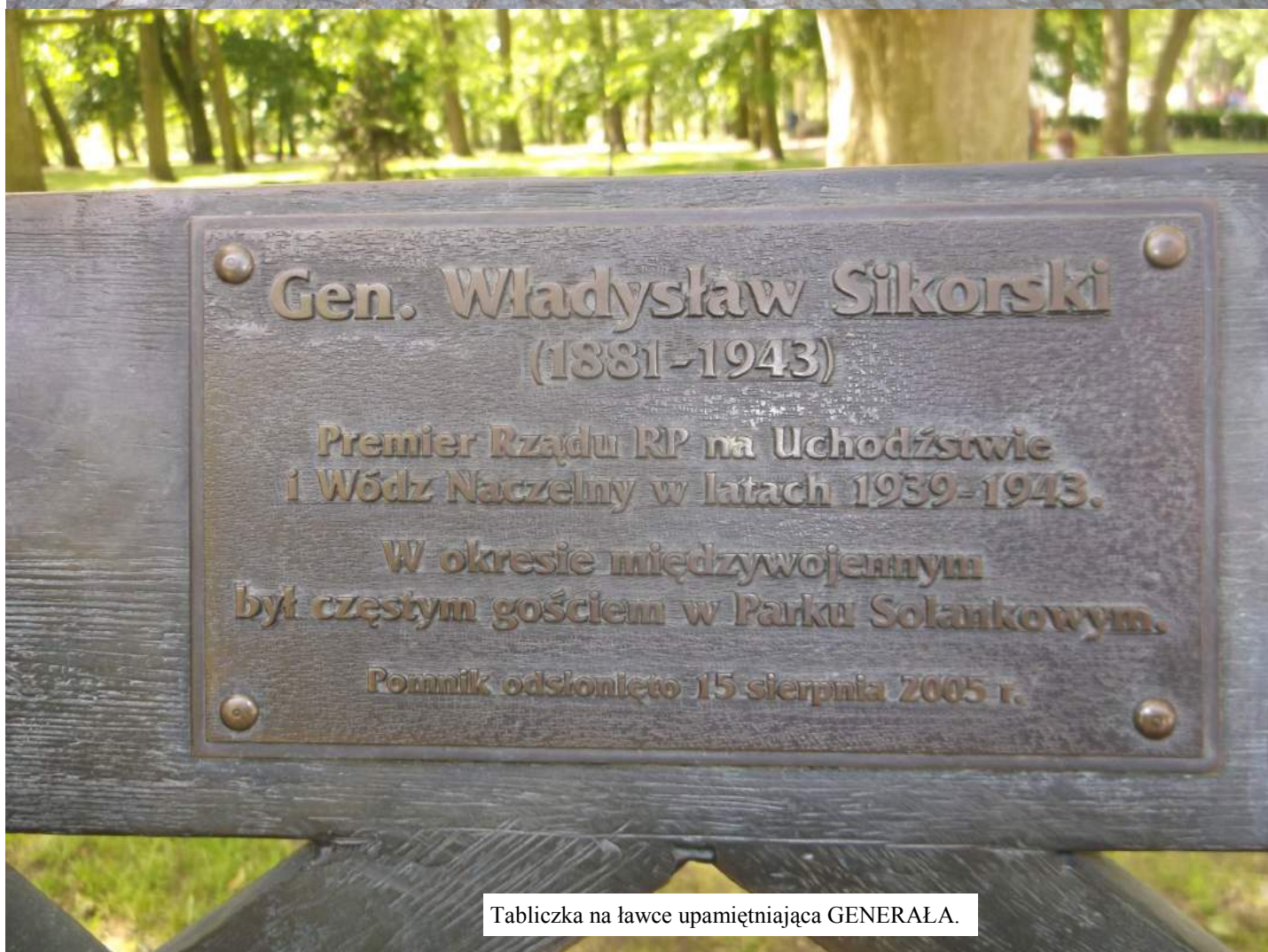
Budynek dworku w Parchaniu od strony parku.



Po lewej stronie brama główna będąca wjazdem na gospodarstwo GENERAŁA.



Kobiety chętnie fotografują się z GENERAŁEM na ławce.



Tabliczka na ławce upamiętniająca GENERAŁA.



Tężnie inowrocławskie od wewnętrznej strony. Każdy swobodnie może chodzić i siadać na dowolnej ławeczce, korzystając bezpłatnie z inhalacji. I w tym miejscu trzeba pochwalić radnych inowrocławskich za bezpłatne wejście na teren tężni. Ale płatne jest wejście na taras widokowy tężni.

Niestety, nie udało nam się spotkać z dyrektorką miejscowej szkoły podstawowej w której ma być izba pamięci poświęcona GENE-RAŁOWI. Kilkakrotnie dzwoniliśmy pod wskazany w internecie numer telefonu, ale nikt nie odebrał. Nasze rozmówczynie wyjaśniły nam, że mamy to potraktować jako normalkę.

Gen. Władysław Sikorski mieszkając w Parchaniu miał bardzo blisko do tężni solankowych w Inowrocławiu. I korzystał z inowrocławskich tężni solankowych przebywając często w parku na ławeczce w pobliżu amfiteatru.

Idąc śladami gen. Władysława Sikorskiego byliśmy w Parchaniu, i byliśmy też w Parku Solankowym w Inowrocławiu; odnaleźliśmy również ławeczkę przed amfiteatrem na której miał przesiadywać gen. Władysław Sikorski. Na ławeczce jest pomnik GENE-RAŁA i tabliczka informacyjna (zob. fot.).

Na stronie internetowej - https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81aweczka_W%C5%82adys%C5%82awa_Sikorskiego_w_Inowroc%C5%82awiu

[C5%81aweczka_W%C5%82adys%C5%82awa_Sikorskiego_w_Inowroc%C5%82awiu](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81aweczka_W%C5%82adys%C5%82awa_Sikorskiego_w_Inowroc%C5%82awiu)

można przeczytać, cyt.: „**Ławeczka Generała Władysława Sikorskiego w Inowrocławiu** – znajduje się na terenie Parku Solankowego przy ul. Zygmunta Wilkońskiego, przy zachodniej alejce łączącej Muszlę Koncertową z Zakładem Przyrodolecznictwem.”

Przy ławeczce z pomnikiem GENE-RAŁA bardzo często zatrzymują się spacerowicze, kuracjusze, i wykonują sobie zdjęcia z GENE-RAŁEM. A niektóre kobiety siadają również GENE-RAŁOWI na kolanach.

Dodać jeszcze należy, że historia inowrocławskich solanek sięga prawdopodobnie początku naszej ery. Na stronie internetowej - <https://archeowiesci.pl/2011/02/28/starozytne-teznie-z-inowroclawia/>

można przeczytać, cyt.: „Ślady najstarszych tężni, wykorzystywanych do warzenia soli, odkryli na terenie Inowrocławia (woj. kujawsko-

pomorskie) naukowcy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wykopaliska wskazują, że najstarsze znane tego typu budowle działały w tym miejscu w II-IV w.”

Nieco odmienną informację na temat pierwszych inowrocławskich solanek można przeczytać na stronie internetowej - <http://www.solanki.pl/pl/historia-uzdrowiska> cyt.: „Pierwszą informację odnośnie walerów zdrowotnych wody czerpanej z inowrocławskich studni miejskiej zawiera dokument z 1450 r., wystawiony przez kancelarię króla Kazimierza Jagiellończyka.”

Na tej samej stronie internetowej j/w. można przeczytać również, cyt.: „W latach 1875 – 1876 postawiono pierwszy budynek łaźni. Pomieszczono tam 14 łaźnioków do kąpieli solankowych.”

Zwróciliśmy się też do wójta gminy Dąbrowa Biskupia z pytaniem: Kiedy planowane jest przekształcenie na muzeum dworku w Parchaniu należącego w przeszłości

Ciąg dalszy s.49

Ciąg dalszy ze s.1

PARYŻ salon targowy NATURALLY

jących chętnych poznać nowinki w tych dziedzinach lub zakupić znane już produkty.

W okresie targów można wysłuchać wykładów na temat zdrowia dedykowanych szerokiej publiczności i uczestniczyć w warsztatach

mają ogromne powodzenie.

W dniach od 9 do 12 czerwca 2017 roku odbył się w Paryżu w centrum wystaw przy Porte de Versailles salon targowy **NATURALLY** zorganizowany przez firmę SARL Naturally. Wystawiających

pokazujących praktyczne zastosowanie naturalnych metod leczenia i metod profilaktycznych.

W Paryżu (FRANCJA) działa od wielu lat wiele takich targów i wszystkie

było aż 160, i byli tylko z Francji. Ale wystawiane produkty były również z poza Francji. Wiele surowców pochodziło z dalekich krajów, np.: olejki eteryczne; kamienie półszlachetne (do terapii minerałami), niektóre rośliny, oleje roślinne, itp.

Celem targów było propagowanie i oferowanie ekologicznych artykułów spożywczych, kosmetycznych, niezwyklej roślinnych środków leczniczych, przyjaznego dla zdrowia człowieka sprzętu kuchennego, itp.

Warto było zobaczyć na przykład stoisko produktów na bazie zwykłej pokrzywy, gdyż nie jest to roślina taka zwykła, jeśli przyjrzeć się jej właściwościom. Wysuszona i w postaci proszku, lub tylko rozdrobiona, może być stosowana doustnie do leczenia anemii, reumatyzmu, kataru siennego. Pokrzywa oczyszcza organizm z toksyn, zmniejsza uczucie zmęczenia i poprawia stan skóry, paznokci i włosów.

Na tym samym stoisku można było dostać również ekonomiczne opakowanie uniwersalnego i niezbędnego w domu ekologicznego środka do czyszczenia i dezynfekcji: **sodę oczyszczoną**.

Inne stoisko proponowało produkty spożywcze z konopi, które wracają do łask. Olej z konopi, mąka i nasiona bez łusek to prawdziwe delicje, a na dodatek bardzo korzystne dla zdrowia, gdyż zawierają dobre tłuszcze, minerały, witaminę E, a także dużo białka, co może zainteresować osoby na diecie wegetariańskiej, ale nie tylko.

Kilku producentów kosmetyków na bazie produktów naturalnych polecało swoje wyroby z mleka koziego, oślego i mleka kłaczy z produkcji ekologicznej: mydła, kremy, szampony, środki do demakijażu i inne. Są one przeznaczone do pielęgnacji skóry suchej, wrażliwej, zniszczonej, skłonnej do łuszczyca, ale ich zalety spodobały się każdemu, gdyż nie zawierają składników groźnych dla zdrowia. Gwarantuje się, że nie zawierają ani konserwantów, takich jak parabeny, glikole, EDTA, ani ftalatów ze względu na to, że woda nie wchodzi w ich skład. Należy podkreślić,

Wejście na wystawę.





Kosmetyki z mleka koziego.



Kuchenka na fale podczerwone.



Prezentacja aparatu do fototerapii.



Producent olejków eterycznych.



Producent oleju z Madagaskaru.



Wyroby z mleka kłaczy.



Wyroby z ziarna konopi.

że syntetyczne konserwanty, przykładowo parabeny, odpowiedzialne są za wywoływanie alergii skórnych, ataków astmy, chorób neurologicznych (Parkinson), chorób nowotworowych. Obecnie ogranicza się ich stosowanie ze względu na dużą szkodliwość, ponieważ działają nawet w niewielkich ilościach, zwłaszcza jako substancje zaburzające gospodarkę hormonalną, a tym samym mogą powodować choroby układu rozrodczego człowieka i uszkodzenia rozwojowe płodu. Niestety, substancje te są obecne w wielu produktach użytku codziennego, a nawet w lekach.

Na rynku istnieje alternatywa dla syntetycznych konserwantów, antybiotyków i toksycznych dla człowieka produktów pochodzących z ropy naftowej, stanowiącej fundament współczesnej gospodarki. Popularne stały się więc produkty naturalne: wyciąg z pestek grejpfruta (do użytku wewnętrznego i zewnętrznego), srebro koloidal-

ne (do użytku zewnętrznego), olejki eteryczne, chlorek magnezu i inne, doskonale zastępujące środki syntetyczne mające dziś złą sławę.

Były też interesujące urządzenia do kuchni, takie jak na przykład: filtr do wody kranowej i kuchenka na fale podczerwone, nazywane też podczerwienią.

Zakup kuchenki na fale podczerwone, choć to duży wydatek, jest świetnym pomysłem, ze względu na to, że w przeciwieństwie do kuchenki mikrofalowej, która niszczy wartości odżywcze produktów spożywczych, kuchenka na fale podczerwone właśnie je w większości zachowuje.

Kuchenka gotująca przy pomocy fal ciepłych ma tę zaletę, że nie jest konieczne użycie tłuszczu, zaś temperatura poniżej 100°C pozwala zachować witaminy i doskonały smak potraw. Dodatkowym walorem tej kuchenki jest to, że umożliwia przygotowanie wielu dań jednocześnie, a przy okazji daje duże

oszczędności w zużyciu energii.

Filtr do filtrowania wody z kranu jest w obecnych czasach bardzo polecany, gdyż dzięki temu urządzeniu otrzymujemy wodę bez metali ciężkich, bez pozostałości leków, bez chloru i innych zanieczyszczeń występujących śladowo lub w większej ilości w wodzie kranowej. Filtr jest łatwy do zainstalowania w domu.

Nie sposób wymienić wszystkich ciekawych i użytecznych produktów przedstawionych na targu.

Targi te są kopalnią wiedzy na temat profilaktyki zdrowia, którą możemy uzyskać również dzięki znajdującym się tam dobrze zaopatrzonemu stoiskom księgarskim. Nic więc dziwnego, że przyciągają one tych, którzy poszukują terapii naturalnych dla zachowania lub poprawy zdrowia, bezpiecznych i dla ludzi i dla środowiska, nie zapominając, że człowiek jest częścią środowiska naturalnego.

**Edwige Pietruch
z Francji**

Czym zajmuje się ZGK Szamotuły spółka z o.o.?

Na temat działalności prowadzonej przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotulach spółka z o.o. z prezes Renatą Ogórkiewicz rozmawia dr Ryszard Milewski

Do wizyty dzisiejszej przywiodła nas wypowiedź dziennikarska opublikowana w ubiegłym miesiącu w Wieściach Światowych a zatytułowana: Reportaż zdjęciowy.

Serdecznie zapraszam.

Powszechnie wszyscy wiemy, że Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotulach spółka z o.o. dostarcza wodę do mieszkań i zbiera odpady. Ale to chyba nie jest jedyna działalność firmy?

Panie redaktorze, oczywiście, że nie. My realizujemy jeszcze wiele innych zadań.

Czy może pani prezes przedstawić zakres działalności firmy którą pani kieruje?

Poza czynnościami, które pan wymienił to w zakres naszej działalności wchodzi jeszcze: utrzymanie czystości parków oraz ciągów komunikacyjnych, zbieranie i utylizacja gałęzi i wiatrołomów z parków – Kościuszki, M.Ciężkiego, Krasickiego, J.III Sobieskiego, Zamkowy, H.Sienkiewicza, oraz ze skwerów i terenów reprezentacyjnych miasta Szamotuły.

Do naszych zadań należy również: formowanie koron drzew, obcinanie odrostów, przycinanie krzewów, oraz renowacja trawników i ubytków. Dokonaliśmy także renowacji fontanny w parku Kościuszki, a na święta zakładamy dekoracje. Pamiętamy również o porządkowaniu miejsc pamięci narodowej i wykładaniu zniczy. Zakres naszej pracy obejmuje jednocześnie tereny podmiejskie, gdzie dokonujemy koszenia chwastów na nieużytkach oraz wykaszania pobo-



Renata Ogórkiewicz „Winogrody”, Spółdzielni ukończyła Wydział Prawa Mieszkaniowej na Uniwersytecie Adama „Grunwald” w Poznaniu. Mickiewicza w Poznaniu. W latach 2011-2013 była dyrektorem Biura w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Po studiach i odbytych aplikacjach radcowskich rozpoczęła pracę zawodową na stanowisku radcy prawnego. Początkowo pracowała w spółkach prawa handlowego, potem w Spółdzielni Mieszkaniowej

czy dróg gminnych.

Pani prezes, widzę, że lista jest naprawdę długa!

Tak, a to nie wszystko. Do naszych obowiązków należy nie tylko pielęgnacja, ale też wykonywanie nowych nasadzeń, a także montaż rozwiązań ułatwiających utrzymanie roślin, w tym uruchamianie instalacji nawodnieniowych.



Droga wyjazdowa z Szamotuł
w stronę Kołobrzegu.



Ukwieczone centrum Szamotuł pod zegarem.



W centrum Szamotuł jest punkt zbiorczy na drobne odpady.



Ukwiecony skwerek na rynku miasta przy centralnym drogowskazie.



Różnorodność nasadzeń w donicach.

To zapewne dużo pracy...

Panie redaktorze, to ciężka i żmudna praca całego zespołu ludzi. Przecież same tylko chwasty usuwać trzeba na placach, parkingach, przy krawężnikach ulic, ścieżkach pieszo-rowerowych. Czyli wszędzie tam gdzie rosnąć nie powinny, dlatego zadaniem naszym jest dbanie o estetykę terenów za które jesteśmy odpowiedzialni.

No właśnie, a które to są tereny na których można zobaczyć pani pracowników?

Od stycznia 2017 r. przejęliśmy opiekę nad miejsko-gminną zielenią. I poza Szamotułami jesteśmy obecni w całej gminie, m.in. w Lipnicy, Baborówku, Szczuczynie, Mutowie, Otorowie, Piaskowie i Kępie.

Przepytałem kilku mieszkańców co myślą o miejskiej zieleni. Niektórzy zauważyli zmiany na lepsze, jeśli chodzi o drzewa...

To prawda. W tym roku formowaniu poddanych zostało niemal dwieście drzew w Szamotułach, m.in. w obszarze ulic: Polnej,

Dworcowej, Ogrodowej, Barwnej. Ale również w Krzeszkowicach i Piotrkówku.

Wspomniała pani o renowacji fontanny w parku Kościuszki w Szamotułach?

Tak, to jeden z elementów dbania o wizerunek miasta.

Tak jak donice? Spacerując po Szamotułach uwagę moją zwróciła duża ilość donic; ile ich jest?

Ustawiliśmy niemal siedemdziesiąt donic. Znajdują się w obszarze Rynku, ul. Jana Pawła II, ul. Lipowej, ul. Dworcowej, a także na balustradzie mostu rzeki Samy.

Z tego co zauważyłem to donice są różne?

Oczywiście, są różne w kolorach i kształtach. Dla urozmaicenia zdecydowaliśmy się na donice w trzech rodzajach: kolorowe, grafitowe i balustradowe. W części z nich posadziliśmy niecierpki, w pozostałej części byliny i rośliny zimozielone, a więc takie, które wytrzymają więcej niż jeden sezon. Całość zrealizowaliśmy w kwietniu i maju tego roku.

Co spowodowało, że pani prezes wystąpiła z tak piękną inicjatywą?

Na dekorację często uczęszczanych miejsc w Szamotułach zdecydowaliśmy się, aby uczynić miejską przestrzeń jeszcze bardziej przyjazną i zieloną, niż to było do tej pory. Roślinność zwiększa atrakcyjność miasta. Powoduje, że mamy ochotę po nim spacerować i lepiej się w nim czujemy.

W dzisiejszych czasach to nieodłączny element architektury miejskiej, który polepsza jakość życia w przestrzeni publicznej. A odpowiednio zadbana zielen, to bardzo ważna wizytówka miasta, która wpływa na jego wizerunek również wśród gości odwiedzających Szamotuły oraz potencjalnych i obecnych inwestorów.

Nie wiedziałem, że taki ogrom zajęć wykonuje firma przez panią kierowana. Każdy kto ma ogródek wie, że utrzymanie zieleni kosztuje. Jak to wygląda w Waszym przypadku?

Oczywiście, konieczne było



Z-ca dyr. d/s technicznych ZGK Szamotuły sp. z o.o. Andrzej Stachowiak prezentuje mobilny punkt do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych który znajduje się na wyposażeniu ZGK. Dzisiaj oglądamy go w Baborówku. – Wyjaśnia dalej że - mobilne punkty w określonych dniach tygodnia w g. 9⁰⁰ do 13⁰⁰ ustawiane są w miejscowościach: Otorowo, Brodziszewo, Przyborowo, Pamiątkowo, Baborówko, Gałowo, Szamotuły (na poszczególnych ulicach).

W każdym mobilnym punkcie znajduje się dwadzieścia pojemników do przyjmowania posortowanych problematycznych odpadów: sprzętu elektronicznego, baterii, metalu, wielomateriałowych odpadów opakowaniowych, tworzywa sztucznego, opakowań po środkach chemicznych, tekstylia, opakowań po farbach i klejach, szkła, żarówek, papieru i tektury. Oczywiście wszystko musi gabarytowo mieścić się do pojemników które są tam ustawione. O szczegółach segregacji można dowiedzieć się przy mobilnym punkcie od obsługującego ten punkt, uśmiechniętego i życzliwego pracownika obsługi – dodaje dyrektor Stachowiak.

poniesienie pewnych nakładów. sprawdza.

Przygotowanie do tych działań wymagało zakupu odpowiedniego sprzętu, stąd w grudniu 2016r. zdecydowaliśmy się nabyć pilarkę ogrodową, wykaszarkę i dwa traktory ogrodowe, zaś w lutym 2017 r. dokupiliśmy kosiarkę bijakową do ciągnika. Jest to sprzęt niezbędny do tego typu prac, ale doskonale się

Co chciałaby pani dodać, o co nie zapytałam?

Jesteśmy przekonani, że nasza praca będzie pozytywnie wpływać na wizerunek miasta i samopoczucie mieszkańców. Dbalność o zielen i uzyskanie jak najlepszych efektów wymaga czasu, ale od początku tego roku udało się wykonać wiele

potrzebnych prac i efekt jest już widoczny. Będziemy kontynuować nasze działania w przekonaniu, że jakość przestrzeni przekłada się na jakość życia.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**

HARMONOGRAM

MOBILNYCH PUNKTÓW SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH

Mobilny Punkt Selektywnej zbiórki Odpadów Komunalnych MPSZOK przyjmować będzie odpady komunalne w godz. Od 9.00 do 13.00, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Miejscowość	Miejsce postoju	Termin*
Otorowo	ul. Łąkowa, przy świetlicy wiejskiej	pierwszy i trzeci czwartek miesiąca
Brodziszewo	ul. Sokolnicka, przy budynku OSP	drugi czwartek miesiąca
Przyborowo	plac pomiędzy ul. Baśniową i Żłotej Rybki	druga środa miesiąca
Pamiętkowo	plac za świetlicą wiejską	Trzeci wtorek miesiąca
Baborówko	Plac przy skrzyżowaniu ul. Leśnej/Szamotulskiej	czwarty wtorek miesiąca
Szamotuły	parking przy Targowisku Miejskim	pierwszy poniedziałek miesiąca
Gałowo	Koniec ulicy Topolowej	drugi poniedziałek miesiąca
Szamotuły	ulica Obornicka	pierwsza środa miesiąca
Szamotuły	Parking przy ulicy Powstańców Wielkopolskich	pierwszy wtorek miesiąca
Szamotuły	ul. B. Chrobrego 17b	drugi wtorek, trzecia i czwarta środa miesiąca

* z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy

W trakcie mobilnej zbiórki odbierane będą selektywnie zebrane odpady komunalne wytworzone przez właścicieli nieruchomości, zlokalizowanych na terenie Miasta i Gminy Szamotuły.

MPSZOK przyjmować będzie następujące rodzaje odpadów komunalnych zbieranych selektywnie: metale, tworzywa sztuczne, wielomateriałowe odpady opakowaniowe typu Tetra Pak, odpady opakowaniowe ze szkła, papier i tekturę, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (maksymalny wymiar nie może przekroczyć pojemnika 240L), odpady wielkogabarytowe (maksymalny wymiar nie może przekroczyć pojemnika 240L), ubrania, obuwie, tekstylia, odpady problemowe w tym niebezpieczne: opakowania po środkach ochrony roślin, opakowania po detergentach, opakowania po rozpuszczalnikach, opakowania po farbach, tłuszczach, klejach, lepikach i żywicach, przeterminowane leki i środki farmakologiczne oraz zużyte baterie i akumulatory, tusze, tonery do drukarek. Odpady niebezpieczne o konsystencji płynnej muszą znajdować się w oryginalnych i nieuszkodzonych opakowaniach producentów oraz muszą posiadać informację (etykietę lub opis) umożliwiającą identyfikację odpadu. Odpady MPSZOK gromadzone są selektywnie, w specjalnie do tego celu przeznaczonych, odpowiednio oznakowanych pojemnikach, w sposób bezpieczny dla zdrowia, ludzi i środowiska.

Odpady komunalne zbierane selektywnie należy dostarczać do PPSZOK posegregowane i nie zanieczyszczone innymi odpadami.

Nie będą odbierane odpady pochodzące z działalności gospodarczej oraz rolniczej.

Pracownik obsługi MPSZOK może odmówić przyjęcia odpadów w przypadku, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że odpady nie są odpadami komunalnymi. Do rozładunku odpadów dostarczanych do MPSZOK oraz umieszczania ich w odpowiednim pojemniku wskazanym przez pracownika obsługującego MPSZOK, zobowiązany jest dostarczający odpad.

Pracownik obsługi MPSZOK zobowiązany jest do identyfikacji rodzaju zbieranych odpadów, kontroli umieszczania ich w odpowiednich pojemnikach i wydania potwierdzenia przyjęcia ww. odpadów.

Aby skorzystać z MPSZOK właściciel nieruchomości winien okazać dokument potwierdzający obowiązek dokonywania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz Miasta i Gminy Szamotuły, np.: zawiadomienia o nadanym indywidualnym numerze konta bankowego, potwierdzenie uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (za ostatnie 3 miesiące), kopii złożonej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Pałac Biedrusko

Festyn Rodzinny zawierający transparentnie.

trzy imprezy: Dzień Dziecka, Dni Biedruska, Święto Batalionu Zabezpieczenia Szkolenia; ogólnie był organizowany pod znakiem uczczenia setnej rocznicy Powstania Włkp. I został zorganizowany w Zespole Pałacowo Parkowym w Biedrusku, który pełni rolę Muzeum Ziemi Biedruskiej.

Festyn rozpoczął się 04 czerwca 2017 o g.13⁰⁰ wykładem wygłoszonym przez prof. Zbigniewa Pilarczyka, na temat: Rola i miejsce organizacji kościoła w podtrzymaniu patriotyzmu w dążeniu do odzyskania niepodległości. Profesor mówił zrozumiale, przekonująco i

przedstawiony był też projekt organizacji parku Powstania Włkp. całe powstanie w jednym miejscu. Albowiem, założeniem MUZEUM jest zorganizowanie i udostępnienie dla zwiedzających historii i przebiegu Powstania Wielkopolskiego w postaci mapy poszczególnych powiatów i gmin z zaznaczeniem miejsc i przebiegu bitew oraz potyczek, prowadzących do ostatecznego zwycięstwa w odzyskaniu niepodległości i państwowości Polski.

A w amfiteatrze zespołu pałacowo parkowego było uroczyste otwarcie drugiej części uroczystości. Na scenie amfiteatru występo-

wały: Zespół Dziecięcy BIERDUSKOWIANIE, Grupa Teatralna AKADEMIA BAJEK, dzieci z Zespołu Szkół im. 7. Pułku Strzelców Konnych z Biedruska, Teatrzyk na Luzie Dębowy Liść, koncert Zuzanny Kaszuby – Piosenka jest dobra na wszystko. Były też: pokazy sztuki walki i obrony karate, konkurs piosenki żołnierskiej, oraz różne inne konkursy, zabawy, malowanie twarzy, przejażdżki konne, wystawa koła łowieckiego, i stała wystawa sprzętu wojskowego.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w uroczystości udział brała również grupa podopiecznych ze Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń” z p. Prezes Danutą Strojwąs. Grupa pod przewodnictwem prezes Strojwąs przyjechała do Biedruska aż z odległych Pniew.

Prezes Danuta Strojwąs wyjaśniła też, że do Biedruska przyjechała z grupą dwudziestoosobową



Pilarczyk w trakcie wykładu.



Towarzystwo Przyjaciół Grodu Grzybowa k/Wrześni przedstawia militaria okresu wczesnego średniowiecza. Na zdjęciu od prawej: Zbigniew Osajda, Jakub Wiktorowski.



Cześć grupy Stowarzyszenia Pomocna Dłoń.



Militaria muzealne w Zespole Pałacowo-Parkowym w Biedrusku.



Pałac w Biedrusku w całej okazałości.

na zaproszenie organizatorów imprezy; i
zwiedziła pałac, park, oraz zapoznała się
ze zgromadzonymi militariami: samolot,
samochody pancerne, różnego rodzaju
broń, mundury, itp.

Zainteresowanie imprezą było bardzo
duże i wszystkie miejsca w amfiteatrze
były zajęte, bardzo dużo osób korzystało z
miejsc stojących.

Dodać należy też, że dla wszystkich

był darmowy poczęstunek w postaci: gro-
chówki, dań z grilla, gofrów, pierogów,
naleśników, pajdy chleba ze smalcem, itp.

Zaproszenie przyjął:
R.Milewski

Lato na działkach

Weszliśmy w drugą po wiosnie najpiękniejszą porę roku. Lato to okres wakacji, urlopów i wypoczynku. Jedną z bardziej popularnych form spędzania letniej kanikuly jest pobyt na działkach w rodzinnych ogrodach działkowych.

Nie bez przyczyny żartobliwie działkowcy nazywali spędzanie wakacyjnego czasu słowami „byłem na RODOS”. I wcale nie oznacza to, że powędrowali na piękną grecką wyspę. Dla niewtajemniczonych rozszyfrujmy więc, gdzie naprawdę wypoczywali. RODOS czyli Rodzinne Ogrody Działkowe Ogrodzone Siatką. I wszystko jasne. Działka w ogrodzie pozwala tysiącom polskich rodzin aktywnie i niedrogo wypoczywać i korzystać z uroków lata. Latem na działce dojrzewają pierwsze owoce. Zjadamy się truskawkami, czereśniami, porzeczkami, agrestem. Dojrzewają wcześniejsze odmiany jabłek, zbieramy wiśnie. Piękne kwiaty działają na zmysły każdego człowieka. Z wyhodowanych warzyw ugotowana na działce zupa smakuje jak rzadko która. A jeśli do tego zadbałszy, by mieć piękny trawnik, wyposażyliśmy działkę w oczka wodne i inne urządzenia rekreacyjne to wypocznik będzie satysfakcjonujący nawet dla wybrednego wakacjusza.

Ale atrakcji można szukać w ogrodzie działkowym nie tylko na swojej działce. Lato w ogrodzie to także czas festynów, jubileuszy ogrodowych, czy wreszcie tradycyjnych Dni Działkowca. Każda taka impreza przyciąga nie tylko samych działkowców, ale często przybywają na nią okoliczni mieszkańcy domów i osiedli. Na terenach rekreacyjnych ogrodów działkowych odbywają się imprezy sportowe, gramy w siatkówkę, piłkę nożną, koszykówkę, ping ponga, a w niektórych ogrodach nawet w tenisa ziemnego. Działkowcy gnieźnińscy od kilku już lat organizują w swoim mieście pojedynki sportowe drużyn reprezentujących ogrody działkowe. Są emocje, jest przednia zabawa.

Ideą stowarzyszenia ogrodowego PZD jest, by ogrody działkowe w coraz szerszym stopniu otwierały się na mieszkańców miasta. 22 czerwca 2017 na tere-



Dr inż. Zdzisław Śliwa

Ukończył Wydział Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie uzyskując tytuł mgr inż. chemika.

Przez ponad 30 lat był wykładowcą, a po obronie pracy doktorskiej adiunktem, następnie szefem Wydziału Naukowo-Badawczego i dyrektorem Instytutu Nauk Podstawowych w poznańskiej uczelni wojskowej.

Obecnie prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Logistyki i w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego pasją stały się ogrody działkowe, gdzie od ponad 20 lat kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym im. 2 Armii WP w Poznaniu, który dwukrotnie został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Rodzinny Ogród Działkowy Roku”.

Od 2009 r. pełni funkcję prezesa Okręgowego Zarządu PZD w Poznaniu, a w 2015r. Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców powierzył mu funkcję wiceprezesa PZD.

(dop.red.)

nie ROD Energetyk I w Poznaniu odbyło się jedno z wydarzeń tegorocznego Festiwalu Malta. Uczestnicy spacerowali na terenie ogrodu działkowego, podziwiali piękno ogrodów oraz dyskutowali na temat ważnej roli ogrodów działkowych w strukturze miasta. Twórcy wydarzenia wprowadzili nowe rozwinięcie

skrót ROD - Radość Odwiedzenia Działki, które w prostych trzech słowach określa rolę ogrodów działkowych w społeczeństwie. Organizatorzy Festiwalu napisali: **"Radość Odwiedzania Działki"** – kiedy możemy o niej mówić? Jak często bywamy w RODach, a może raczej na poznańskich RODOS? Kto i kiedy nas tam zaprasza? Czy ogrody są dla nas terenami otwartymi, czy postrzegamy je raczej jako trudno dostępne enklawy dobrze strzeżonej, indywidualnej „z dziada pradziada” własności? Jak mogłyby być współczesne funkcje RODów w przestrzeni dużego miasta i w życiu jego mieszkańców? Dlaczego rolnictwo miejskie cieszy dziś w świecie coraz większą popularnością? Czy u nas także może się przyjąć?"

Na tak zadane pytanie odpowiadamy, że nie tylko może ale już się przyjmuje i będzie się przyjmować w coraz większym wymiarze. Na kilku ogrodach działkowych w Okręgu Poznańskim od lat organizuje się wczasy dla seniorów, w ROD im. 2 Armii WP w Poznaniu co-rocennie spotykają się osoby ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Choro- bą Alzheimera, jedną z działek uprawiają członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Osób Niewidomych i Słabowidzących. Dbamy teraz o wydarzenia kulturalne w ogro- dach działkowych. Piękną tradycją ogro- dów stają się przeglądy twórczości arty- stycznej działkowców. Na organizowa- nym w ROD im. ks. Przyłuskiego w Po- znaniu wydarzeniu pod nazwą „Kultura w ROD” prezentują swoje pasje arty- styczne poeci, rzeźbiarze, malarze, pio- senkarze ale też panie zajmujące się sztuką „decoupage” i innymi formami ręk- dzieła artystycznego. Święta działkowe to nie tylko zabawy przy muzyce ale też koncerty w wykonaniu zespołów mu- zycznych. Tylko w bieżącym roku na 10 ogrodach działkowych Poznania odby- wają się koncerty poznańskich solistów i zespołów muzycznych dofinansowane przez Miasto Poznań. Koncerty cieszą się dużą popularnością i są adresowane nie tylko do działkowców konkretnego ogro- du działkowego, ale też do sąsiednich ogrodów oraz mieszkańców okolicznych osiedli. Wszystkie koncerty są oczywi- ście bezpłatne. Terminy i miejsca kon- certów są ogłaszane na stronie interneto- wej OZ PZD i na afiszach w ogrodowych tablicach.

Z przedstawionych propozycji jasno wynika, że ogrody działkowe mają szero-



Pięknie są ukwiecone nasze działki.

ką ofertę na lato i z całą pewnością na działkach nie będzie nudno. Opisane formy spędzania czasu mają na celu zachęcać kolejne ogrody działkowe do wykorzysta-

nia pozytywnych przykładów i rozszerzenia także swojej oferty dla odpoczywających na działkach.

Pozostaje więc życzyć, by działkowcy

przyjemnie spędzili letni czas na swoim „RODOS”.

dr inż. Zdzisław Śliwa
prezes OZPZD w Poznaniu

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

SZAMOTULSKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZA

**SZ
OK**

KONCERTOWE LATO

2017

SANDRA RUGAŁA I TAJNY PROJEKT MUZYCZNY

TERMIN: 9 LIPCA GODZ. 19.00

MIEJSCE: PRZY GOŚCIŃCU „SANGUSZKO”
SZAMOTUŁY

Organizator:

Szamotulski Ośrodek Kultury

**SZ
OK**

Partnerzy:

Gościńiec Sanguszko w Szamotulach



Muzeum Zamek Górków w Szamotulach



parafia św. Krzyża w Szamotulach

WSTĘP WOLNY

Jubileusz kina HALSZKA

Na temat jubileuszu kina HALSZKA w Szamotułach z kierowniczką kina – Izabelą Szymańską-Troszczyńską rozmawia dr Ryszard Milewski

Tu i tam słyszę o jubileuszu kina HALSZKA. O jakim mówimy jubileuszu?

W dniu 25 maja 2017 kino Halszka obchodziło jubileusz - 5 lat, od momentu wprowadzenia cyfryzacji.

W jaki sposób kino może obchodzić jubileusz?

Przede wszystkim wprowadzając niespodzianki w repertuarze kinowym i obniżając ceny za bilety wstępu.

A w jaki sposób kino HALSZKA obchodziło swój jubileusz?

Z okazji jubileuszu zaproponowaliśmy widzom kilka niespodzianek; czyli pięć seansów z biletami po obniżonej cenie, 5 złotych za seans. A dodatkową niespodzianką było witanie widzów przez Jacka Sparrow'a, czyli mówimy o znanej wszystkim mieszkańcom żywej rzeźbie, w której rolę wcielił się Rafał Śpiewak - aktor, performer. Poza tym, miłośnicy filmu otrzymali także w prezencie pamiątkowe gadzety, m.in. plakaty zrealizowane na jubileusz przez artystów związanych z Szamotułami.

Jakie tytuły szczególnie wyróżniły się w ciągu tych pięciu lat?

Rzeczywiście w ciągu tych pięciu lat niektóre tytuły wyróżniły się, bijąc rekordy frekwencyjne.

Może pani wymienić kilka przykładów?

Proszę bardzo.

Zamieniam się w słuch...

Pierwsze miejsce zajmuje Ciemniejsza strona Greya, przed Listami do M, 50 twarzy Greya,

Planeta Singli, oraz filmem: Pitbull, niebezpieczne kobiety.

Czy mówimy tylko o kinie komercyjnym?

NIE!!!

A o jakim jeszcze kinie możemy rozmawiać?

Obok kina komercyjnego,

filmowe, prezentujące tytuły, nagradzane na najważniejszych światowych festiwalach. Ostatni - Wiosna Filmów, zgromadził ponad 120 widzów. Cyklicznie prezentujemy również przeglądy filmów krótkometrażowych.

A co może pani wymienić jako najnowszy pomysł?

Najnowszym pomysłem są retransmisje z najlepszych oper i teatrow na świecie.

Zadziwia pani mnie operatywnością. Kiedy pomysł będzie wcielony w życie?

Za nami już dwie retransmisje: Jezioro Łabędzie z Teatru Bolszoi, oraz Romeo i Julia z Comedie-Francaise. Na kolejną zapraszamy



Izabela Szymańska-Troszczyńska absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, kierunek: kulturoznawstwo Współpracowała z Fundacją Edukacji Kulturalnej "Ad Arte" oraz firmą "Ponte Art" promującą muzykę klasyczną. Od 2008 roku - kierownik kina Halszka pasjonatka filmu, książek oraz lat 50 -tych.

Halszka to przede wszystkim kino studyjne, z wieloma niszowymi, artystycznymi propozycjami. Od dwóch lat okazją na spotkanie się z bardziej ambitnym kinem jest Dyskusyjny Klub Filmowy. Spotkanie z filmem prowadzi fundacja Widmo. Od roku prowadzony jest także program edukacji medialnej „Kino Szkoła”, skierowany dla przedszkolaków i uczniów, na wszystkich szczeblach nauczania. Regularnie odbywają się również przeglądy

już 3 sierpnia, o godzinie 17.00. Będzie to „Piotruś Pan” z Teatru Narodowego w Londynie.

Dziękuję, zaproszenie przyjęte. A kto przyczynił się do tak prężnego rozwoju kina HALSZKA?

Cały zespół. Korzystając z możliwości głosu chcę szczególnie podziękować wszystkim pracownikom kina HALSZKA za zaangażowanie i pasję współtworzenia, bo bez tego nie byłby możliwy sukces



Żywa rzeźba w osobie Jacka Sparrow'a atrakcją dzieci.

kina HALSZKA. I mówię to z czystym sumieniem, bo pięć lat cyfrowego kina Halszka jest tego niezaprzeczalnym dowodem.

Oczywiście, serdecznie dziękuję również wszystkim widzom, którzy regularnie odwiedzają Halszkę, oraz tym, którzy do kina wybrali się

po wieloletniej przerwie, lub po raz pierwszy w życiu.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**

Ciąg dalszy ze s.29

Śladami gen. Władysława Sikorskiego

do gen. Władysława Sikorskiego?

Wójt wyjaśnił: „Informuję, że aktualny stan formalno-prawny nieruchomości dworsko-parkowej w miejscowości Parchanie – dworku i parku, który w przeszłości należał do gen. Władysława Sikorskiego jest następujący: Jest to nieruchomość własności Skarbu Państwa – Agencji Nieruchomości Rolnej. Gmina ma zawarte porozumienie z ANR w Bydgoszczy na przekazanie nieruchomości wraz z mieszkańcami (którzy zamieszkują trzy lokale mieszkalne w dworku). Obecnie trwają prace zlecone nad projektem rewitalizacji zarówno dworku, jak i parku. Planuje się do końca miesiąca lipca przeniesie-

nie własności aktem notarialnym z zasobów Skarbu Państwa nieruchomości powyższą, która jest w rękach ANR Bydgoszcz do zasobów komunalnych gminy wraz z dobrodziejstwem zamieszkałych lokali. W miesiącu lipcu nastąpi również sfinalizowanie przekazania trzech lokali mieszkalnych w m. Inowrocław będących w zasobach Agencji Mienia Wojskowego Bydgoszcz do zasobów komunalnych gminy. W tych trzech lokalach mieszkalnych w Inowrocławiu zamieszkają obecnie lokatorzy dworku. Zakłada się, że od momentu aktu notarialnego zawartego między gminą, a AMW Bydgoszcz w ciągu 3 najbliższych lat zostanie utworzo-

ny Ośrodek Pamięci Generała Władysława Sikorskiego. Kosztorysy projektów rewitalizacji zarówno dworku, jak i parku posłużą gminie do starania się o zewnętrzne środki pomocowe na utworzenie powyższego Ośrodka. Znakomitą okazją byłoby pozyskanie środków finansowych i zakończenia prac związanych z rewitalizacją i utworzeniem Ośrodka na okoliczność 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości tj. 11.11.2018 r. Oby tylko tak się stało.

Z poważaniem Wójt Gminy Dąbrowa Biskupia Roman Wiczorek”.

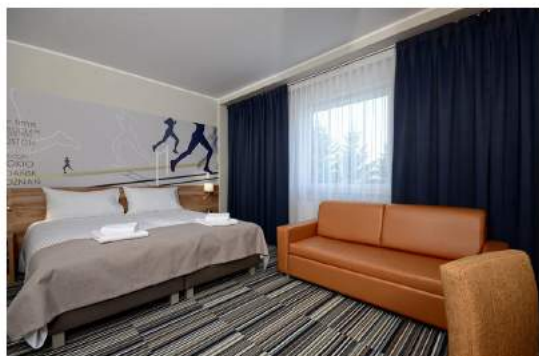
Jedno jest pewne. Gen. Władysław Sikorski był właścicielem dworku w Parchaniu i mieszkał tam od 1923 do 1939 roku oraz był częstym gościem w Parku Solankowym w Inowrocławiu.

R.Milewski



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★★★



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***

ul. Sportowa 6

64-500 Szamotuły

Tel. + 48 61 29 219 61

www.centrummaraton.com

PARYŻ

Manifestacja obrońców zwierząt

Znęcanie się nad zwierzętami jest zabronione zarówno w Polsce, jak i we Francji. Ostatnio przyjęto w Polsce projekt zaostrzenia kar wobec osób źle traktujących zwierzęta.

Ale nie wszyscy słyszą apele o godziwe traktowanie zwierząt. Zdarzył się jeden tragiczny incydent za dużo; pewnego majowego dnia tego roku, kiedy kilkusobowa grupa młodzieży złapała i zamęczyła na śmierć młodego i ufnego kota używając

nie zwierząt w się niezwykle okrucieństwem. Najbardziej zastanawia postawa świadków wydarzenia, którzy nie zawiadomili policji.

W sobotę 17 czerwca 2017 w kilku miastach odbyła się manifestacja celem nagłośnienia tej sprawy. W Paryżu przed ratuszem zgromadziło się około 200 manifestujących, zaś w Draguignan, mieście w którym zabito kota Chevelu, około trzystu. Policja rozpoczęła dochodzenie i należy mieć nadzieję, że w przyszłości prawa zwierząt nie będą spychane na dalszy plan, czy wręcz ignorowane.



A francuski kodeks prawny przewiduje karę dwóch lat pozbawienia wolności i karę pieniężną w wysokości 30 000 euro za znęcanie się nad zwierzętami. Ale to tylko teoria. W praktyce prawo jest bardzo łagodne dla ludzi okrutnie traktujących zwierzęta, dlatego zadawanie cierpień zwierzętom zwykle uchodzi winnym na sucho. Mnożą się więc inicjatywy w celu skutecznego karania aktów przemocy wobec zwierząt. Są osoby, które apelują, by znieść takie praktyki jak: wykorzystywa-

stłuczonej butelki. Powiadomione władze miejskie całkowicie zignorowały skargę, więc informacje o incydencie ogłoszono na portalach społecznościowych. Opinia publiczna była zaszokowana. Ruszyła lawina podpisów pod petycją adresowaną do nowo wybranego prezydenta Francji. W petycji autorzy domagają się dotkliwego ukarania sprawców, tym bardziej, że to nie był jedyny kot, który padł ofiarą okrucieństwa ludzi.

Choć osoby, które w tym przypadku zabiły kota o imieniu Chevelu wykazały

Zobacz również: <https://miauhau.pl/czytelnia/festiwal-okrucienstwa-w-yulin-psy-gina-merdajac-ogonami.html>

Edwige Pietruch
Francja

Tłumaczenie: Panie Macron: sprawiedliwość dla zwierząt stop tortury, maltretowanie i porzucanie!!!

Edwige Pietruch
Francja

LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

(dop.red.)

Twórczość nieskrępowana

W sobotę 13.05.2017 r. w Szkole Podstawowej nr 3 im. Adama Mickiewicza w Szamotułach odbyła się II edycja Gminnego Konkursu Plastycznego **Twórczość nieskrępowana**, był to Innowacyjny konkurs plastyczny.

W konkursie wzięło udział 7 szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Szamotuły. Łącznie działania plastyczne podjęło 16 uczniów z klas IV-VI, wyłonionych

innowacyjność polega na wykonywaniu przez uczestników pracy plastycznej „na oczach” widzów i jury. W tym roku tematem prac był motyw fantastyczny **Czarodziejski ogród**. Ponieważ uczestnicy konkursu znali kilka miesięcy wcześniej temat pracy, mogli przygotować się do jej wykonania, ćwicząc technikę, układ kompozycji, dobór barw, mogli tworzyć w wyobraźni, a podczas trwania konkursu przenieść swoją wizję na papier.

Młodzi artyści tworzyli dzieła, wykorzystując jedną z



Obraz niespodzianka - Barbara Kiona.



Prace konkursowe Twórczości Nieskrępowanej.

drogą wewnątrzszkolnych eliminacji.

Konkurs był innowacją pedagogiczną, wpisaną do rejestru Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Jego

dwóch technik plastycznych: wydzierankę lub farby plakatowe. Podczas 90-minutowej twórczej aktywności powstały przepiękne i malownicze ogrody, potwierdzające

niezwykły talent artystyczny wszystkich uczestników.

Jury w składzie: 1/. Barbara Kiona –artysta plastyk, 2/. Anna Kustoń -nauczyciel historii w Zespole Szkół nr 2 w Szamotułach i

historyk sztuki, 3/. Beata Krupska – wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach.

Po długich i burzliwych obradach wyłoniono laureatów: I miejsce Aleksandra Konieczna – Szkoła Podstawowa nr 1 w Szamotułach. II miejsce Gabriela Krupecka – Szkoła Podstawowa nr 1 w Szamotułach. III miejsce Maksymilian Wolnicki – Szkoła Podstawowa w Przyborowie. IV miejsce Emilia Kaczmarek – Szkoła Podstawowa nr 3 w Szamotułach. V miejsce Wiktoria Szostak – Szkoła Podstawowa nr 3 w Szamotułach.

Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe, którymi były profesjonalne akcesoria i narzędzia plastyczne. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki.

Niezwykłą niespodziankę podczas sobotniego spotkania ze sztuką sprawiła członkini jury, Barbara Kiońska, która podarowała naszej szkole namalowany przez siebie przepiękny obraz olejny, przedstawiający urokliwą góralską chatę w otoczeniu malowniczego ogrodu. Warto podkreślić, że Pani Basia jest emerytowaną nauczycielką naszej szkoły, a malowanie obrazów to jedna z jej niezwykłych pasji.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Uczestnikom i Opiekunom za udział w konkursie, a sponsorom za nagrody rzeczowe i wsparcie finansowe.

Kolejna edycja konkursu odbędzie się w przyszłym roku szkolnym. Zapraszamy.

**Szkoła Podstawowa nr 3
im. Adama Mickiewicza
w Szamotułach**

Z wizytą na Uniwersytecie

W dniu 26 kwietnia br. uczniowie klas IIIA i IIID Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach uczestniczyli w inicjatywach organizowanych na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w ramach Poznańskiego Festiwalu Nauki i

Sztuki.

Przygoda z Uniwersytetem rozpoczęła się od zwiedzania budynku wydziału. Mieliśmy możliwość wejścia do auli, gdzie każdy mógł zająć miejsce, poczuć się jak prawdziwy student, a następnie zamienić się w wykładowcę i przez chwilę zaprezentować swoje umiejętności przed audytorium.

W Sali Rady Wydziału spotkaliśmy się z niezwykle osobą - Kawalerem Orderu Uśmiechu Panem Włodzimierzem Marciniakiem. Obejrzelśmy również krótki film ukazujący historię odznaczenia, wzięliśmy udział w konkursie, a także zobaczyliśmy prawdziwy

program. Podczas tych warsztatów mieliśmy możliwość wykazania się wiedzą przyrodniczą oraz zdolnościami plastycznymi, wykonując piękne biedronki. Wielkim przeżyciem była również wizyta w Dwuwydziałowej Bibliotece Nauk Społecznych i Studiów Edukacyjnych, gdzie zobaczyliśmy wypożyczalnię i czytelnię, z której korzystają studenci, a także ogromne magazyny, w których znajdowała się niesamowita ilość książek. Niezwykłą atrakcją było dla nas ważenie i mierzenie książek, włączyliśmy się też w realizację zamówień.

Kończąc wizytę na Uniwersytecie, spotkaliśmy się z Panią Pro-



Studenci z SP-3 Szamotuły.

Order Uśmiechu oraz pamiątkowe zdjęcia, które udostępnił Pan Marciniak.

Kolejnym punktem wyprawy były warsztaty przygotowane dla nas przez studentów pedagogiki, działających w Kole Naukowym Pedagogów-Terapeutów „AGO”. Prowadzący zabrali nas na **wycieczkę regionalną**, podczas której zapoznaliśmy się z podstawowymi tańcami narodowymi, piosenkami, przyspiewkami i strojami ludowymi, a także nauczyliśmy się choreografii tańca narodowego.

Scavenger Hunt – w poszukiwaniu wiosny, to kolejny punkt

dziekan prof. dr hab. Kingą Kuszak, która obdarowała nas okolicznościowymi upominkami.

W drodze powrotnej udaliśmy się jeszcze do ogrodu botanicznego, gdzie znaleźliśmy chwilę wytchnienia w otoczeniu natury. Mimo, iż dzień ten był bardzo intensywny, dostarczył nam niesamowitych przeżyć i wrażeń, które na długo pozostaną w naszej pamięci.

**Trzecioklasiści ze Szkoły
Podstawowej nr 3
im. Adama Mickiewicza
w Szamotułach
z wychowawczyniami**

Umowy podpisane, wkrótce ruszają prace w Pamiątkowie

22 czerwca nastąpiło podpisanie 2 części umów z wykonawcami rozbudowy Zespołu Szkół w Pamiątkowie i budowy boiska wielofunkcyjnego. Podpisanie umów z wykonawcami jest przysłowiową „kropką nad i”. Teraz pozostaje czekać na pierwsze efekty działań wykonawców.

W imieniu Miasta i Gminy Szamotuły umowę podpisał Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek, przy kontrasygnacie Skarbnik Miasta i Gminy Szamotuły Alicji Kałużyńskiej. Wykonawcę, firmę Ciepłownik Ekoinwestycje Sp. z o.o. sp. k. reprezentował Krzysztof Lipiecki – prezes Zarządu Komplementariusza. Zgodnie z podpisaną umową

Wykonawca przyjął do wykonania robotę budowlaną pod nazwą „Rozbudowa Zespołu Szkół w Pamiątkowie”, część 1: Budynek szkoły wraz z infrastrukturą. Zadanie jest dofinansowane ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Rozwoju na lata 2014 - 2020. Koszt tej części inwestycji to 11.304.466,45 zł (brutto). Termin realizacji inwestycji – 1 czerwca 2018 r.

Drugą część inwestycji „Boisko wielofunkcyjne z bieżnią oraz plac zabaw” wykona firma „Concept Trade” Biuro Handlowo-Usługowe Rafał Mischczak, reprezentowana

przez wymienionego Rafała Mischczaka. Ta część zadania również jest dofinansowana ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Rozwoju na lata 2014 - 2020. Koszt drugiej części inwestycji – 925.774,20 zł (brutto). Termin realizacji inwestycji – 1 czerwca 2018 r. Na obie części inwestycji Wykonawcy udzielili Zamawiającemu gwarancji i rękojmi na wszelkie prace, materiały i urządzenia objęte przedmiotem umowy na okres 60 miesięcy, licząc od dnia podpisania przez obie strony protokołu odbioru końcowego.

Umowy zostały podpisane w



Moment podpisywania umów, od lewej siedzą: Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek, Krzysztof Lipiecki i Paweł Gładysiak.



Moment podpisywania umów, od lewej siedzą: Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek, Krzysztof Lipiecki i Paweł Gładysiak.



Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek i Rafał Miszczak reprezentujący wykonawcę boiska.



Od prawej siedzą: Krzysztof Lipiecki, Włodzimierz Kaczmarek, Roman Białasik, Alina Jankowska i Marcin Piechocki.

obecności dyrektora Zespołu Szkół Kultury, Sportu i Funduszy Pomocowych – Marcin Piechocki oraz Aliny Jankowskiej, która nie kryła radości z faktu, że już wkrótce zacznie się tak długo oczekiwana rozbudowa. Obecni byli również: kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej - Roman Białasik wraz z pracownikiem wydziału Pawłem Gładysiakiem. Za-

częły się wakacje, ale w pamiątkowskiej szkole spokojnie nie będzie, wprost przeciwnie - będzie się działo.

UMiG Szamotuły

List z ostatniej chwili

RADOSNE ŚWIĘTO SZKOŁY

W sobotę 27.05.2017 r. w Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Kopnickiej w Szamotułach odbyło się pełne słońca i kolorów Święto Szkoły. Radosna zabawa związana była z obchodami Dnia Patrona. Najważniejszy dla nas dzień w całym roku szkolnym otworzyła

pani dyrektor Małgorzata Jagiello-wicz. W majowy poranek na boisku szkolnym pojawiło się mnóstwo radosnych dzieci z rodzicami. Pośród licznych gości nie zabrakło Burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły Włodzimierza Kaczmarka z sekretarzem Karolem Hartwiczem, Wicestarosty Beaty Hanyżak, radnych, dyrektorów oświaty, a ze

szczególnym zaproszeniem dla uczniów, zwiedzania Sejmu i Senatu w dniu 7 czerwca 2017 roku, przybył senator RP. Podczas Święta Szkoły atrakcja goniła atrakcję. Dzieci czarowały wdziękiem i talentem. Wystąpili m.in. szkolny teatr „Koszałki-Opałki”, grupa „Radusiów”, tancerze składu „Monsters”, szkolne koło gitarowo-wokalne i dzieci z „Akademii Przedszkolaka”. W sali nr 26 „Klub Podróżnika” zorganizował wirtualną podróż do odległych krajów.

Pogoda i humory wszystkim nadzwyczaj dopisały. Dzięki niezapomnianej zabawie zapracowani rodzice mogli dzielić się wolnym czasem, który we wspaniałej atmos-



W trakcie uroczystości.

ferze spędzili wspólnie ze swoimi pociechami. W auli szkolnej każdy mógł się na chwilę przenieść do leśnej głuszy, w której rozbrzmiewał świergot ptaków i rozlegały się odgłosy jego mieszkańców, ponieważ zawisły tam fotografie prezentujące rodzimą faunę i florę oraz ciekawe przyrodniczo miejsca. Pojawily się one w naszym budynku za sprawą Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”. Dużą część przestrzeni boiska sportowego zajęły dmuchańce, które cieszyły się wielką popularnością, zorganizowano tam również zawody sportowe i „Strefę malucha”. Innymi atrakcjami były warsztaty plastyczne prowadzone przez artystów Danutę Krüger i Roberta Berlina oraz malowanie twarzy, pierwsza pomoc i bojowy wóz strażacki. Nie zabrakło konkursu MasterChef Junior, w którym zadaniem uczestników było pieczenie babeczek. Strzeleckie Bractwo Kurkowe mające piecze nad szkołą dumne było z postępów swoich uczniów w

strzelaniu.

Takie Święto Szkoły nie tylko integruje całą społeczność, ale również rozwija naszą szkołę. Dla wszystkich przewidziane były wspaniałe słodkości przygotowane przez rodziców. Całość poprowadził Teatr Dudula. Dziękujemy wszystkim, którzy o nas dbają i pomagają nam.

Nauczyciele SP2

Liczni goście i przyjaciele szkoły byli pod ogromnym wrażeniem naszej uroczystości, która rozpoczęła się występem szkolnej grupy teatralnej „Koszalki-Opalki” z inscenizacją wierszy Marii Konopnickiej – „Stefek Burczymucha” i „Muchy Samochwały”. Występ spotkał się z dużą aprobatą zgromadzonej publiczności. Następnie pod opieką pani Ewy Baraniak wystąpiła grupa „Radusiów” z piosenką pt. „Fantazja”, zgromadzona publiczność nagrodziła młodych artystów gromkimi brawami. W dalszej

części zaprezentowała się grupa „Monsters” prowadzona przez panią Renatę Paczkowską, dzieci zatańczyły układ taneczny do piosenki zespołu One Direction - What Makes You Beautiful. Część artystyczną zamknął występ szkolnego koła gitarowo-wokalnego, które prowadzi pan Artur Hoffmann, a po nim każdy uczestnik szkolnego festynu mógł pobrać pierwszą lekcję gry na gitarze. Prowadzona była sprzedaż książek, którą w myśl zasad bookcrossingu zorganizowała pani bibliotekarka. Część boiska Tego dnia w naszej szkole nikt się nie nudził. Dzięki niezapomnianej zabawie zapracowani rodzice mogli dzielić się wolnym czasem, spędzonym wspólnie ze swoimi pociechami. To jednak nie koniec atrakcji. W budynku szkoły każdy mógł się na chwilę przenieść do leśnej głuszy, w której rozbrzmiewał świergot ptaków i rozlegały się odgłosy jego mieszkańców. W auli można było obejrzeć wspaniałe fotografie

prezentujące rodzimą faunę i florę oraz ciekawe przyrodniczo miejsca, które pojawiły się w naszym budynku za sprawą Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”. W sali 26 na wszystkich gości czekała pani Monika Paluch, na co dzień nauczycielka języka angielskiego, która zorganizowała wirtualną podróż do odległych krajów. Chętni mogli dowiedzieć się wielu ciekawostek o Afryce i Indiach. Pani Monika fantastycznie opowiadała o odbytych podróżach, mieszkańcach dalekich łądów i ich zwyczajach.

Dzięki temu, że pogoda dopisała, większość atrakcji naszego święta dostępna była na szkolnym boisku. Dużą część przestrzeni sportowej zajęły dmuchańce, które cieszyły się wielką popularnością. Na zielonym boisku zorganizowano zawody sportowe, przygotowane przez nauczyciela wychowania fizycznego – pana Krzysztofa Dyzerę. Dzieci świetnie się bawiły skacząc w workach i ścigając się na torze przeszkód. Chętni mogli wypróbować celne oko w zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Wszyscy zwycięzcy otrzymali słodkie nagrody. Nie zabrakło także zadań plastycznych, dzieci i rodzice mogły wykazać się kreatywnością i wykonać kartkę urodzinową

dla naszej patronki czy stworzyć z dowolnych materiałów radosny parasol. Znalazło się także miejsce na stoisko z masą nienewtonowską, która okazała się świetną zabawą nie tylko dla najmłodszych. W kącie rozgościły się na stole książki, które można było kupić za symboliczną złotówkę. Stoisko były podsumowaniem szkolnej akcji BO-OKCROSSING organizowanej w ostatnim czasie w naszej szkole przez panią bibliotekarkę - Ewelinę Budych.

Nie zabrakło także pokus dla najmłodszych. O „Kącik malucha” zadbały panie z przedszkola. Wielką atrakcją była zabawa z chustą, tor przeszkód i takie piosenki jak „Chodź lisek koło drogi” czy „Stary niedźwiedź mocno śpi”. Ważne miejsce na naszym boisku zajęła pani Anna Hanysz, która tworzyła dla młodszych uczestników święta cudne bańki w rozmiarze XXL i wykonywała zwierzątka z balonów. Dzieci mogły zmienić się dowolną postacią, dzięki profesjonalnemu malowaniu twarzy. Całości dopełniły stoiska ze słodkami, napojami i owocami. Naszą kawiarenkę obsługiwały ukochane mamy, które wykazały się ogromnym zaangażowaniem podczas przygotowań do imprezy. Lody i gofry serwowała zaś szamotulska kawiarnia „Cafe Marzenie”, przy okazji ucząc

najmłodszych trudnej sztuki wypieku ciasteczek. W Parku Sobieskiego, który znajduje się zaraz przy szkole stanął wóz strażacki. To nie miała gratka dla smyków móc na chwilę stać się wymarzoną postacią, przymierzyć strażacki hełm i posiedzieć w kabinie wspaniałego wozu. Było to możliwe dzięki uprzejmości Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szamotulach. Nad parkowymi stawami odbył się konkurs łowienia ryb zorganizowany przez panią Małgorzatę Mendyk.

Całość przedsięwzięcia prowadził teatr Dudula, który zachęcał do wspólnych zabaw i spróbowania wszystkich atrakcji. O zdjęcia z tego ważnego dla całej społeczności szkolnej dnia zadbał pani Dajana Klimko i pan Robert Kalisz. Dekoracjami i oprawą plastyczną zajęły się panie Ewelina Budych, Violetta Rakowska, Magdalena Wojciechowska i Agata Szwedek. Dwie ostatnie panie opracowały pogram naszego dnia i koordynowały wszystkie działania. Zawdzięczamy im powodzenie naszego festynu. Jedno jest pewne – działo się, o! działo. Na następną fantastyczną imprezę zapraszamy już za rok. Satysfakcja gwarantowana!

**Tekst: Katarzyna Zagulska,
Katarzyna Dobrychłop**



Halo, halo, zapraszam...
W Kołobrzegu jest pięknie!!!

Zaproszenie na letnie spotkania weekendowe w Galerii Live Plus

Pod patronatem

Redakcji Wieści Światowe, www.wiesciswiatowe.pl

PRACE MANUALNE – MOJE HOBBY

Agroturystyka RÓŻANA FARMA GAIL, 64-514 Przeclaw,
ul.Łąkowa 3, Barbara i Jochen Gail Tel. 691594413

Jeżeli masz zdolności manualne rąk czy nóg, pokaż nam, jak tworzysz swoje dzieła, weź udział w kreatywnej zabawie.

Kategorie: rysunek, kaligrafia, malarstwo, rzeźba, garncarstwo, gra na instrumentach, szycie ręczne, haftowanie, wycinanki, wypłatanie różnych form z wikliny lub sznurka, szydełkowanie, robienie na drutach, florystyka itp.

Terminy letnich spotkań weekendowych od maja września 2017:

Maj 6-7

Czerwiec 3-4

Lipiec 1-2 i 22-23

Sierpień 19-20

Wrzesień 9-10

Udział bezpłatny, wyżywienie własne (dostęp do kuchni), catering.

Materiał twórczy własny.

Noclegi płatne, konieczność rezerwacji (ilość miejsc noclegowych ograniczona), spanie pod namiotem w swoim śpiworze bezpłatne.

Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa **e-mail**: info.b.gail@gmail.com
lub **listownie** (z kopertą zwrotną ze znaczkiem).

Szamotulskie Stowarzyszenie Agroturystyczne

www.wakacjeznatura.com

Gospodarstwo: Barbara i Jochen Gail

DOM/SIEDLISKO NA SPRZEDAŻ

Przeclaw, ul. Łukowa 3

Cena: 870 000 zł

Dom piętrowy, 6 pokoi, pow. 220 m², 1912 rok budowy,
po remoncie, 10 000 m² działki rolnej.

Funkcjonujące Gospodarstwo Agroturystyczne.

Pełna własność.

Opis szczegółowy: rosenfarm.jimdo.com

Kontakt:

Tel. 691594413

